



POZNAN
WTOREK
18
KWIEŃNIA
1967
Wydanie A
Nr 90 (7207)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Otwarcie VII Zjazdu SED

L. Breżniew i Wł. Gomułka uczestniczą w obradach

W poniedziałek o godz. 10 w berlińskiej Werner — Sec Inbinder — Halle dokonano uroczystego otwarcia VII zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Przybyłych na zjazd przedstawicieli bratnich partii z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem i pierwszym sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką na czele powitała owacyjnie dwa tysiące delegatów zebranych na sali.

Walter Ulbricht, po uczczeniu pamięci wybitnych osobi-

ści — członków SED zmarłych w ostatnim okresie, zakomunikował, że w charakterze gości na zjazd przybyli reprezentanci 67 bratnich partii wszystkich kontynentów. Następnie Walter Ulbricht wygłosił referat pt. „Rozwój społeczny w Niemieckiej Republice Demokratycznej do zakończenia budowy socjalizmu”. (Omówienie przemówienia zamieszczamy na str. 2).

*

Przemówienie Waltera Ulbrichta wielokrotnie przerywane było burzliwymi oklaskami, którymi uczestnicy zjazdu dawali wyraz uznania dla sukcesów partii osiągniętych w budownictwie socjalistycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz dla polityki NRD zmierzającej do zacieśnienia braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radziec-

kim i z pozostałymi krajami socjalistycznymi, umocnienia bezpieczeństwa europejskiego w oparciu o pokojowe współistnienie i współpracy ze wszystkimi państwami miłującymi pokój.

Spontaniczną owację wzbudziło stwierdzenie Waltera Ulbrichta, iż NRD nadal będzie czynić wszystko, by udzielić pomocy narodowi wietnamskiemu w jego walce przeciwko agresji amerykańskiej.

Owacyjnymi, długo nie milkącymi oklaskami nagrodzili delegaci i goście wystąpienie Waltera Ulbrichta, który zakończył swój wielogodzinny referat w poniedziałek w późnych godzinach popołudniowych.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad przemówieniem pierwszego sekretarza KC SED.

Zjazd kontynuować będzie obrady we wtorek przed południem.

PAP

Hasła pierwszomajowe KC KPZR

Komitet Centralny KPZR opublikował tradycyjne hasła z okazji 1 Maja — dnia międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

Hasła głoszą chwałę jedności i zespolenia międzynarodowego ruchu komunistycznego na podstawie marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego. KC KPZR wzywa narody krajów socjalizmu, narody toczące walkę narodowowyzwoleńczą i ludzi pracy całego świata, by zespólnili wysiłki w walce przeciwko imperializmowi i kolonializmowi, o wyzwolenie narodowe, pokój, demokrację i socjalizm. (PAP)

Mer Rzymu przebywa w Warszawie

Bawiący z wizytą w Warszawie mer Rzymu Amerigo Petrucci dokonał wczoraj otwarcia w Pałacu Kultury i Nauki wystawy „Spojrzenie na Rzym”. (PAP)

Więź wojska ze społeczeństwem

Tradycyjne spotkania oficerów WP z mieszkańcami wielkopolskiej wsi

Głęboka więź, łącząca nasze społeczeństwo z Ludowym Wojskiem Polskim, sięga tradycjami swoimi pierwszych dni wolności, kiedy to oddziały I i II Armii Polskiej u boku Armii Radzieckiej oswobadzały, pędziły na piędzy, naszą ojczystą ziemię.

Odtąd już Wojsko Polskie towarzyszy całemu narodowi w jego wysiłkach nad odbudowę zniszczonego kraju i w budownictwie nowej, coraz lepszej rzeczywistości. Nie ma akcji społeczno-gospodarczej, w której społeczeństwu nie towarzyszyłby żołnierz Wojska Polskiego. Odbudowa dróg i mostów, pomoc w żniwach, uczestnictwo w akcji przeciwpowodziowej, częste wizyty w szkołach i organizacjach młodzieżowych, tak bardzo zbliżające młodzież do historii walk i zwycięstw polskiego żołnierza, a przede wszystkim zdobywanie przez naszą Ludową Armię coraz doskonalszej techniki wojskowej, opanowywanie wszystkich współczesnych jej arkanów, gwarantujące pełną gotowość do obrony kraju — wiąże cały naród nierozdzielnie z wojskiem.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego szczególnie silnie powiązały Wielkopolskę z naszą armią. Wszyscy pamiętamy dzień 13 kwietnia ubr., kiedy to we wszystkich wsiach naszego województwa w obecności i przy udziale oficerów

WP — ludność wsi zadeklarowała podjęcie czynów społecznych dla upamiętnienia Tysiąclecia. Wszyscy też pamiętamy, kiedy jesienią ubr., przy obecności tych samych oficerów, wieś podsumowywała realizację tych zobowiązań. Ich wartość, wynosząca setki milionów złotych, przyniosła społeczeństwu naszego województwa dziesiątki kilometrów nowych dróg, mostów, obiektów kulturalnych, szkół boisk sportowych.

Serdeczna nieść przyjaźni zawiązana w tamtych dniach pomiędzy oficerami Wojska Polskiego i ludnością naszej wsi, stworzyła głęboką potrzebę kontynuowania bliskich obopólnych kontaktów. Toteż w dniach 22 i 23 kwietnia oraz 6 i 7 maja br. we wszystkich wsiach Wielkopolski odbędzie się znowu zebrania ludności z udziałem oficerów Wojska Polskiego. Opowiedzą oni zebranym o swym życiu, o roli naszej armii i armii sojuszników w wielkim dziele utrzymania pokoju światowego, o tradycjach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i programie Polskiej Partii Robotniczej, które w naszym Ludowym Wojsku są gorąco pielęgnowane i stanowią jego ideowy ośrodek. Zebrania te stanowią będą jeszcze jeden dowód trwałego sojuszu Wojska Polskiego ze społeczeństwem. (az)

Czyny społeczne w miastach tematem ogólnopolskiej narady w Poznaniu

Ponad 80 mln zł zobowiązań na rok 1967

W Poznaniu, mieście, przodującym w realizacji czynów społecznych, rozpoczęła się wczoraj ogólnopolska narada, poświęcona problemom realizacji prac, wykonywanych społecznie przez ludność. W godzinach wieczornych w Sali im. Bogusławskiego w Pałacu Kultury odbyło się uroczyste podsumowanie czynów społecznych, wykonanych w 1966 roku.

Przedstawiciele komitetów Frontu Jedności Narodu z 62 miast, liczących ponad 50 tys.

mieszkańców, wojewódzkich komitetów FJN, zjechali do naszego miasta, aby zapoznać się z całą szeroką problematyką organizacji czynów społecznych, która w Poznaniu stoi na wysokim poziomie. — Właśnie dzięki skierowaniu wysiłku i entuzjazmu ludności we właściwy nurt, Poznań w realizacji czynów społecznych w 1966 roku zajął zaszczytne pierwsze miejsce w Polsce. Podkreślił to w swoim wystąpieniu przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak, który otworzył naradę i w serdecznych słowach powitał gości, a wśród nich sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Z. Tomczyk, przedstawiciela Centralnej Komisji Czynów Społecznych OK FJN — L. Hohensee i dyrektora Biura ds. Rad Narodowych Urzędu Rady Ministrów — A. Wendla.

Po uroczystym powitaniu uczestnicy narady udali się autokarami na zwiedzanie obiektów, zrealizowanych i wykonywanych w czynnie społecznym w dzielnicach Nowe Miasto, Grunwald i Stare Miasto. Wielkie wrażenie na naszych gościach wywarł Park Braterstwa Broni, Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytaadeli. Z podziwem oglądali oni gotową część parku i plansze, ilustrujące dalszy rozwój tego rejonu. W godzinach popołudniowych w dzielnicach: Jeżyce, Grunwald i Wilda, odbyły się spotkania aktywów społecznego tych części miasta z uczestnikami narady. Goście bardzo szczegółowo wypytawali o or-

ganizację czynów, sposoby finansowania, projektowania itp.

Przedstawiciele 62 miast i inni, przybyli na naradę goście, wzięli udział w uroczystym podsumowaniu czynów społecznych za rok 1966. Krót-

Dokończenie na str. 6

Min. Trampczyński udał się do Szwajcarii

W poniedziałek wyjechał do Szwajcarii z kilkudniową wizytą oficjalną na zaproszenie rządu tego kraju minister handlu zagranicznego — Witold Trampczyński.

Min. Trampczyński ma przeprowadzić rozmowy z członkami rządu oraz przedstawicielami sfer przemysłowych i handlowych tego kraju na temat perspektyw rozwoju wymiany handlowej z Polską i możliwości szerszej współpracy w zakresie produkcji przemysłowej. (PAP)

Manifestacja w Wielkopolsce Ku czci pomordowanych przez hitlerowców

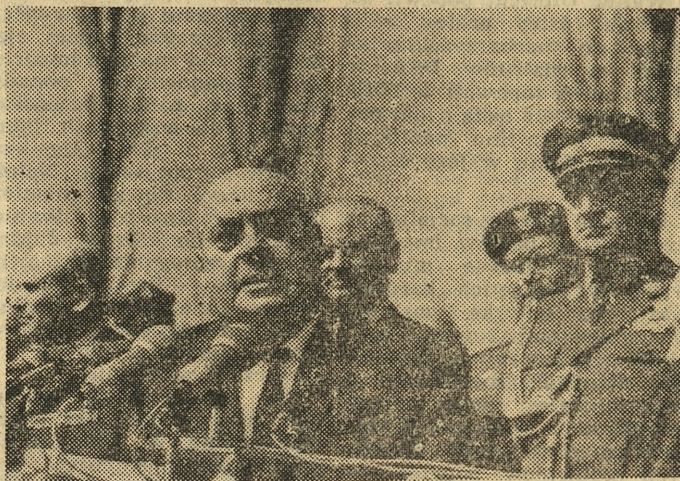
Wielką manifestacją uczciło społeczeństwo Ziemi Wielkopolskiej pamięć pomordowanych przez hitlerowców 360 tysięcy ludzi zwiezionych z podbitych krajów Europy do Chełmna nad Nerem w latach 1940—1944. W ubiegłą niedzielę pod pomnikiem ofiar na miejscu obozu zagłady złożono wieńce i kwiaty, zapalono znicze i zaciągnięto warty honorowe. W manifestacji uczestniczyli mieszkańcy: Koła, powiatu kolskiego, konińskiego, śłupeckiego i tureckiego.

Podobna manifestacyjna uroczystość odbyła się w lesie rydzynskim koło Leszna, gdzie hitlerowcy zamordowali 339 więźniów i jeńców różnych narodowości. Pod pomnikiem złożono wieńce i kwiaty. (e-o)

Requiem dla 4 milionów

Odsłonięcie międzynarodowego pomnika w Oświęcimiu-Brzezince

W niedzielę, 16 bm. na terenie b. największego hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince — miejscu gdzie poniosło męczeńską śmierć 4 mln ludzi z przeszło 20 krajów Europy, odbyła się wielka manifestacja antywojenna, w czasie której odsłonięty został międzynarodowy pomnik ku czci ofiar hitlerizmu.



Na zdjęciu: przemawia premier Józef Cyrankiewicz.

Fot. (2) CAF — Matuszewski

Uroczystość zgromadziła ok. 200 tys. osób przybyłych ze wszystkich stron kraju. W manifestacji uczestniczyły delegacje zagraniczne z wielu krajów, delegacje Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, poszczególnych międzynarodowych komitetów obozowych a także organizacje kombatanckich.

Wielkie zgromadzenie otworzył sekretarz generalny Mię-

dzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego — Mieczysław Kieta.

Następnie zabrał głos prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, premier Józef Cyrankiewicz.

Z kolei przemówienie wygłosił prezes Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego dr Robert Waltz. Przemawiał też przedstawiciel Armii

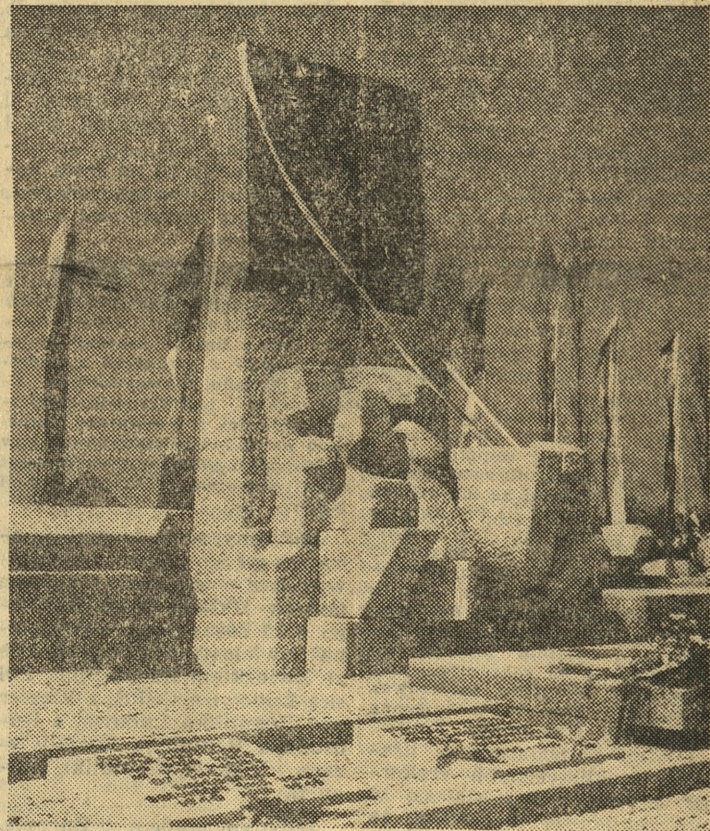
Po południu w sali teatralnej Domu Kultury w Oświęcimiu Filharmonia Krakowska wystąpiła z prawym wykonaniem oratorium pamięci zamordowanych w Oświęcimiu — „Dies Irae” — skomponowanego przez Krzysztofa Pendereckiego specjalnie na uroczystości w Brzezince.

W godzinach popołudniowych premier Cyrankiewicz udekorował miasto Brzeszcze Krzyżem Grunwaldu III Klasy za udział ludności w walkach antyhitlerowskiego ruchu oporu.

Wieczorem odbyło się w Krakowie spotkanie Zarządu Głównego ZBoWiD z zagranicznymi delegacjami przybyłymi na uroczystości w Oświęcimiu-Brzezince. (PAP)

Skróty przemówień Józefa Cyrankiewicza, Roberta Waitza, i Wasilija Pietrenki wygłoszonych na manifestacji w Oświęcimiu drukujemy na str. 4.

Apel do opinii świata uchwalony podczas manifestacji zamieszczamy na str. 2.



Na zdjęciu: Pomnik Ofiar Faszyzmu w Oświęcimiu-Brzezince.

Niejasna sytuacja w Ghanie

Próba buntu wojskowego nie powiodła się i Rada Wyzwolenia Narodowego całkowicie opanowała sytuację — tej treści oświadczenie złożyli w poniedziałek o godz. 10.30 GMT korespondentowi AFP w stolicy Togo — Lome ghańscy urzędnicy celnicy opierając się na otrzymanym z Akry meldunku.

Wkrótce potem radio ghańskie, które od rana nadawało tylko melodie wojskowe podało, że w Akrze panuje spokój i wezwano mieszkańców kraju do powrotu do swoich zajęć.

Odlatujący z Akry we wczesnych godzinach rannych podróżni twierdzą, iż słyszeli przed odlotem dwa wybuchy przed siedzibą Rady Wyzwolenia Narodowego, ale żadnych innych odgłosów walki nie było słychać.

Agencje podają też, że od rana pozostaje zamknięte dla samolotów przylatujących lotnisko w Akrze. (PAP)

POGODA

Przewidywane jest zachmurzenie zmienne i miejscami przelotne opady. Chłodno. Temperatura maksymalna od 6 st. na północy do 10 st. w centrum i 12 st. na południowym zachodzie. (PAP)

Zjednoczone Niemcy mogą istnieć w Europie tylko jako czynnik pokojowy

Przemówienie W. Ulbrichta na VII Zjeździe SED

(Omówienie)

Walter Ulbricht omówił w referacie problemy rozwoju społecznego w NRD, aż do osiągnięcia socjalizmu.

Mówca podkreślił wagę pomocy jakiej Zwr. Radziecki udziela pierwszemu demokratycznemu państwu w historii Niemiec, Socjalistycznej Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności przekazała na rodowi w obu państwach niemieckich historyczną przestrożę, że zjednoczone Niemcy mogą istnieć tylko, jako Niemcy antyimperialistyczne i demokratyczne — oświadczył I sekretarz KC SED. Zjednoczone Niemcy mogą istnieć w Europie tylko jako czynnik pokojowy jako państwo postępu i socjalizmu.

Przechodząc do wyników realizacji programu budowy socjalizmu, Ulbricht podkreślił, że w okresie od VI do VII zjazdu SED wykonana szczególnie twórczą pracę. Zwiększenie suwerenności państwowej NRD zwłaszcza przez zabezpieczenie granicy w Berlinie, przyniosło wiele korzyści. Świadczy o tym fakty. Absolutny przyrost dochodu narodowego był w roku 1966 3,5 raza większy niż w roku 1962. W okresie od VI zjazdu zainwestowano w NRD ponad 67 mld. marek, przy czym w roku 1966 o 31 proc. więcej, niż w roku 1962.

Poprawa warunków bytu w NRD

Wiele uwagi mówca poświęcił problematyce poprawy warunków bytu obywateli NRD. Zaproponował on m. in. wprowadzenie, począwszy od września br. pięciodniowego tygodnia pracy. W przyszłości zniesionych ma być kilka dni świątecznych. Inne zaś, jak dzień 1 Maja, dzień Republiki (święto narodowe NRD), Boże Narodzenie i Nowy Rok powinny być nadal wolne od pracy. Odpoczynek w drugi Dzień Wielkanocy i Zielonych Świątek zrekomponowany ma zostać przez pracę w najbliższą sobotę.

W. Ulbricht omówił też problematykę gospodarki socjalistycznej w kontekście współpracy z zagranicą. Doświadczenia współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, z CSRS i Polską oraz innymi państwami socjalistycznymi wskazywały, że nie wystarczy już tradycyjna wymiana towarowa. Dlatego konieczne jest w przyszłości, począwszy od wielkich przedsięwzięć eksportowych, rozwijanie gospodarki orientowanej na zagranicę, jako kompleksu wymiany towarowej, współpracy naukowo-technicznej, specjalizacji i kooperacji.

Postęp gospodarczy w krajach socjalistycznych stwierdził mówca uwypukla się w tym roku tym wyraźniej, że równocześnie kilka ważnych krajów imperialistycznych boryka się z kryzysami strukturalnymi w poszczególnych dziedzinach, z kryzysami walutowymi i finansowymi.

Dotyczy to przede wszystkim Wielkiej Brytanii i w pewnym stopniu Niemiec zachodnich.

Decydującym czynnikiem rozwoju sił postępowych jest gospodarcze, polityczne i wojskowe umocnienie się większości krajów socjalistycznych. Zacieśnia się współpraca większości krajów socjalistycznych. Tendencje jednoczenia się państw socjalistycznych na gruncie internacjonalizmu proletariackiego są silniejsze niż pewne przemijające tendencje nacjonalistycznej zaściankowości — stwierdził mówca.

Godne ubolewania antymarksistowskie stanowisko i antyradziecka polityka przywódców Chińskiej Republiki Ludowej — oświadczył Ulbricht — przyniosła wielką szkodę międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu, polityka rozłamu, antyradziecka polityka przywódców chińskich pozwoliła imperialistom USA na

zapoczątkowanie realizacji planu rozbudowy Wietnamu Południowego jako amerykańskiej bazy agresji na kontynencie azjatyckim.

Pomoc dla Wietnamu

Walter Ulbricht ponowił na zjeździe ostry protest przeciwko barbarzyńskiej agresji imperialistów USA w Wietnamie i zapewnił, że NRD i jej obywatele będą nadal pomagać bratniemu narodowi wietnamskiemu w jego ciężkiej walce.

Polityka państw socjalistycznych wobec państw imperialistycznych będzie musiała wziąć pod uwagę ich „bardziej elastyczną” taktykę i zastosować wobec niej skuteczne kroki. W wyniku zmian w układzie sił między socjalizmem a imperializmem, mogą dojść przesłanki do pełnego lub częściowego rozwiązania niektórych problemów, poprzez porozumienia między państwami socjalistycznymi i imperialistycznymi.

Wobec zaangażowania imperialistów USA w Azji południowo-wschodniej, militariści zachodni Niemcy i oś Wasyngton—Bonn mają dla Stanów Zjednoczonych nie mniejszą wagę niż przedtem.

Imperialiści zachodni Niemcy wykorzystują ten fakt. Mają oni na celu zapewnienie sobie ze strony USA, politycznego i gospodarczego, a w stosownym czasie, ewentualnie także wojskowego poparcia dla swego programu zdobycia hegemonii w Europie zachodniej i dalszej polityki ekspansji na północ, południe i wschód. W tej sytuacji siła i stabilizacja NRD jej konsekwentna polityka na rzecz porozumienia i bezpieczeństwa, są istotnymi czynnikami pokoju w Europie.

Omawiając główne zadania polityki zagranicznej W. Ulbricht podkreślił ścisłą współpracę NRD z krajem Rewolucji Październikowej oraz z innymi krajami socjalistycznymi a zwłaszcza z państwami Układu Warszawskiego. Umocnienie polityczno-ideologicznej jedności i współpracy bratniej partii marksistowsko-leninowskich jest i pozostanie nader istotnym zadaniem polityki SED i NRD.

Jesteśmy zdecydowani — oświadczył — popierać w najwyższym stopniu spójnie państw Układu Warszawskiego oraz różnorodną dwustronną i wielostronną współpracę ze Związkiem Radzieckim, Polską Ludową i CSRS, z Węgierską Republiką Ludową, z Rumuńską Republiką Socjalistyczną i Ludową Republiką Bułgarii.

Jedynym rządem w Europie, stwierdził Walter Ulbricht, który dążeń narodów europejskich i ich rządów do stworzenia systemu bezpieczeństwa stawia przeszkodę jest rząd NRF. Po dokonaniu w sojuszu z USA podziału Niemiec, usiłuje ona wygrać wzajemnie przeciwko sobie państwa europejskie. Jako jedyny rząd w Europie, NRF postawiła sobie jako cel zmianę istniejących granic, likwidację lub rozdrobnienie innych państw.

Dzięki układom ze Zwr. Radzieckim, Polską i Czechosłowacją, stwierdził Ulbricht pokrzyżowaliśmy próby rządów imperialistycznych, a zwłaszcza USA i NRF, zasiania przy pomocy swej „elastycznej” polityki, fermentu w obozie socjalizmu a przede wszystkim odizolowania socjalistycznej NRD od innych krajów socjalistycznych.

Status Berlina zachodniego

Pierwszy sekretarz KC SED podkreślił następnie decydujące znaczenie, jakie dla bezpieczeństwa europejskiego ma likwidacja doktryny Hallsteina i o oficjalne uznanie NRD przez wszystkie państwa.

Jesteśmy gotowi w porozumieniu z ZSRR przyznać Berlinowi zachodniemu niezależny status szczególnej jednostki politycznej — oświadczył Ulbricht — naturalnie konieczne jest, by Berlin zachodni nie

był wykorzystywany przez zachodni Niemiec imperialistów i odwetowców jako przyczółek zimnej wojny i dywersji przeciwko NRD.

Ulbricht stwierdził, że zjednoczenie socjalistycznej NRD z imperialistycznymi Niemcami zachodnimi jest oczywiście rzeczą nierealną. Niemcy zjednoczone pod znakiem imperializmu stanowiłyby ponadto śmiertelne niebezpieczeństwo zarówno dla wszystkich Niemców, jak i dla wszystkich państw europejskich. Należy więc liczyć się z istnieniem obok siebie dwóch państw niemieckich, do których dojdzie jeszcze szczególna jednostka polityczna — Berlin zachodni. Zjednoczenie państw niemieckich wymaga uprzednich reform demokratycznych w Niemczech zachodnich.

Dla uregulowania stosunków między obu państwami niemieckimi W. Ulbricht zaproponował następujące kroki:

— rządy obu państw niemieckich:

— porozumieją się w sprawie podjęcia wzajemnych normalnych stosunków;

— uznają w identycznych oświadczeniach istniejące granice w Europie;

— ustalą w formie traktatu zredukowanie swych wydatków zbrojowych o połowę;

— zadeklarują rezygnację z posiadania lub dysponowania w jakiegokolwiek formie bronią atomową. Równocześnie oświadczą gotowość do udziału w strefie bezatomowej w Europie;

— będą działać na rzecz ustanowienia normalnych stosunków obu państw niemieckich ze wszystkimi innymi państwami europejskimi.

Premier NRD i kanclerz NRF spotkają się w miejscu, które należy ustalić, aby przeprowadzić rozmowy na temat pierwszych kroków na drodze do porozumienia obu państw niemieckich i zawarcia odpowiednich układów.

I sekretarz KC SED odrzucił pogląd, jakoby nigdy nie mogło dojść do zjednoczenia obu państw niemieckich. Wcześniej czy później przyjdzie czas, że istnieć będą obok siebie dwa niemieckie państwa antynazistowskie i antyimperialistyczne, przy czym również zachodni Niemiec państwo antyfaszystowskie i antyimperialistyczne może być stworzone wyłącznie pod kierownictwem klasy robotniczej. Wówczas nie trzeba będzie długo czekać, by oba postępowe państwa niemieckie porozumiały się ze sobą co do drogi stworzenia antyimperialistycznego, postępowego państwa niemieckiego. (PAP)

Po niegroźnej kolizji

„Batory” kontynuuje rejs do Kanady

Jak już informowaliśmy 15 bm. statek flagowy M/S „Batory” odbywający rejs liniowy do Kanady zderzył się ze statkiem bandery fińskiej „Arcturus”.

W niedzielę korespondent PAP w Gdańsku połączył się z transatlantykiem, za pośrednictwem „Gdynia - Radio”, skąd uzyskał kilka szczegółów dotyczących kolizji:

Transatlantyk, który w płatek opuścił Gdynię mając na pokładzie blisko 400 pasażerów płynął w gęstej mgie, która od kilku dni utrzymuje się na Bałtyku. W sobotę w momencie gdy transatlantyk znajdował się w Sundzie niedaleko Kopenhagi na tej samej linii niespodziewanie znalazł się statek fiński „Arcturus”.

Była godzina 12 w południe, kiedy w gęstej mgie obydwa statki znalazły się w niebezpiecznej bliskości. Na mostku kapitańskim „Batorego” znajdował się dyżurny i oficer statku Julian Albrzykowski oraz kapitan Jerzy Przenny i duński pilot.

Statki wykonywały natychmiast szybkie manewry, dzięki czemu zmniejszono do minimum skutki kolizji. M/S „Batory” doznał lekkiego uszkodzenia dziobu, a statek fiński — nadbudówki na rufie. Nikt z pasażerów i załogi nie doznał szwanku, podobnie jak na jednostce fińskiej. Obydwa statki mogły więc bez trudności kontynuować rejs. Wkrótce potem M/S „Batory” zawinął do Kopen-

W roku bieżącym

Sto milionów ton stali wyprodukuje ZSRR

Hutnictwo radzieckie w pierwszym kwartale br. wytopiło 25 mln ton stali. Tak więc nabrało dostatecznie wysokiego tempa, aby do końca roku przekroczyć 100-milionów ton.

W całym okresie powojennym nie było ani jednego roku, w którym produkcja stali w ZSRR nie zwiększała się. Do 1970 r. planuje się uzyskać 124—129 mln ton.

W radzieckich planach ostatnich lat przywiązywało się wielkie znaczenie do szybkiego rozwoju hutnictwa żelaza. Przewodniczący Komitetu Planowania ZSRR, Bajbakow oświadczył na ostatniej sesji Rady Najwyższej, że brak metalu hamował rozwój przemysłu maszynowego, naftowego i gazowego. Te dwie ostatnie gałęzie gospodarki zużywają ogromną ilość rur stalowych.

Związek Radziecki wydobywa obecnie więcej rudy żelaza i produkuje więcej rur stalowych niż Stany Zjednoczone.

Walka z ropą u wybrzeży Francji

Jak donosi Agencja France Presse, w siódmym dniu walki z ropą, napływającą do północnych wybrzeży Francji po katastrofie „Torrey Canyon” człowiek zaczął na odnosić zwycięstwo. Ropa zagraża obecnie tylko na niewielkim odcinku wybrzeża Bretanii, w innych miejscach jest już praktycznie zlikwidowana. Rozlewisko ropy, popychane przez wiatr w kierunku wybrzeży Francji, na skutek uporczywej i zakrojonej na szeroką skalę akcji maleje z każdą chwilą. Obecnie najbardziej zagrożony wydaje się port w Breście, bowiem wiatr zmienił kierunek i wieje teraz na zachód. Jednakże wybrzeża portu odgródzone są od morza siatkami, za którymi znajdują się stopy wiorków drzewnych.

W ciągu całej niedzieli marynarze polewali rozlewisko ropy środkiem chemicznym, powodując jej zatapianie. Do dyspozycji ekip ratowniczych przekazano 25 tys. metrów sześciennych produktów chemicznych, służących do zwalczania ropy naftowej. W akcji bierze udział 650 żołnierzy.

PAP

„Surveyor-3” mknie na Księżyc

Stany Zjednoczone wysłały w poniedziałek na Księżyc aparat kosmiczny „Surveyor-3” wyposażony w miniaturową koparkę, która ma wyźbić rowek na powierzchni Srebrnego Globu.

Aparat wystartował pomyślnie i w czwartek nad ranem powinien wyładować łagodnie na księżycowym oceanie burz. Na wtorek rano planuje się niewielką korektę toru.

Głównym zadaniem aparatu jest dostarczenie obrazów powierzchni Księżyca, które ma wykonać obrotowa kamera teleteleautograniczna. (PAP)

„Koziołki” płacą

Na 518 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” na dzień 16 kwietnia 1967 r. wpłynęło 372.906 zakładów Fundusz wygranych wynosi 615.294,— zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,— zł. Stwierdzono: 39 „czwórek” po zł. 4.780,—; 44 „trójki premiowane” po zł. 179,—; 1.739 „trójek” po zł. 79,—; 1.112 „dwójek premiowanych” po zł. 27,—; 24.186 „dwójek” po zł. 7,—; Losowanie 519 gry odbędzie się w dniu 23 kwietnia 1967 r. w Grabowie pow. Ostrzeszów na Rynku o godz. 13. (K-2938)

Ataki przeciwko Czen I oraz Liu Szao-tsi

Nowa fala demonstracji w Pekinie

W dniu 17 bm. w Pekinie nastąpiła nowa fala silnych ataków przeciwko ministrowi spraw zagranicznych wicepremierowi i członkowi Biura Politycznego, b. marszałkowi — Czen I. Około południa kilkusetosobowa grupa młodzieży studenckiej zablokowała wejście do siedziby MSZ.

Trwało to przez kilka godzin. Młodzież domagała się prawa wstępu na teren ministerstwa. Nie wpuszczona do środka przez strażących wejścia żołnierzy, młodzież tłumnie udała się przez główny wjazd do siedziby Komitetu Centralnego KPCh, a zarazem osiedla rządowego.

Na okolicznych murach i na jezdni wypisano szereg hasel przeciwko ministrowi. Rozdawano równocześnie ulotki, w których domagano się ażeby Czen I zezwolił oddziałom czerwonej gwardii z zewnątrz wchodzić do siedziby MSZ.

Demonstrujący przed KC tłum urosł do ok. 1000 osób. Wznoszono okrzyki i żądano, ażeby Czen I osobiście usprawiedliwił się przed tłumem ze swojego postępowania. Demonstracja trwała do godzin wieczornych. W tym samym czasie innymi ulicami Pekinu przeciągnęło wiele demonstracji, głównie robotniczych, których uczestnicy domagali się usunięcia Liu Szao-tsi ze wszystkich stanowisk. Ogromne tłumy gromadziły się nadal przed wywieszonymi w kilku miejscach Pekinu plakami, oskarżającymi Liu Szao-tsi i 5 innych działaczy partii o przygotowywanie prze-

wrotu wojskowego, który miał być rzekomo przygotowany, lecz został — jak głoszą plakaty — udaremniony.

PAP

W przeddzień 20-lecia Instytutu Maszyn Rolniczych

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu — Starolecie obchodzi 21 kwietnia br. 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której dyrektor PIMR — mgr inż. Hipolit Szuber poinformował dziennikarzy o osiągnięciach tej placówki, a także o jej perspektywach rozwojowych i zamierzeniach na najbliższe lata.

Poznański PIMR miał paru poprzedników o tych samych zadaniach lecz węższych specjalnościach. Po reorganizacji placówek naukowo-badawczych w całym kraju, w 1960 utworzono placówkę o dzisiejszej strukturze. Na koniec całego 20-lecia Instytutu figurują 624 opracowania dokumentacyjne i 14 tysięcy opracowań warsztatowo-konstrukcyjnych. Utworzono również dwa Zakłady Doświadczalne: konstrukcyjno-technologiczny przy Instytucie i badawczo-użytkowy w gospodarstwie rolnym Brzeźno. Na podstawie dokumentacji PIMR i wyników funkcjonalności prototypów, przemysł produkował w omawianym okresie do końca 1966 r. — 214 rodzajów nowych maszyn rolniczych. Wartościowy udział Instytutu w produkcji przemysłowej kształtuje się na poziomie 10 procent ogólnej wartości wyprodukowanego sprzętu.

Z okazji 20-lecia poznańskiej placówki odbędzie się 21 kwietnia okolicznościowa sesja naukowa, poświęcona w całości zagadnieniu nowoczesności maszyn rolniczych, ich trwałości i niezawodności eksploatacyjnej. (Kj)

Apel do opinii świata

Na największym cmentarzu świata, zgromadzeni dnia 16 kwietnia 1967 r. — oddając hołd ofiarom obozu zagłady Auschwitz-Birkenau wiemy, że cienie czterech milionów ludzi są wraz z nami, a w nas pamięć o nich.

Są z nami patrioci i bojownicy antyfaszystowskiego ruchu oporu, jency wojenni wszystkich frontów i partyzanci, którzy walczyli o godność człowieka na całym kontynencie. Są z nami Żydzi całej Europy, bestialsko mordowani, są ci, którzy nie umierali w milczeniu i pokorze, lecz walczyli na gruzach warszawskiego getta...

Są tu z nami obywatele Polski i obywatele dwudziestu trzech krajów, którzy podjęli bohaterską walkę z hordami Hitlera. Są wśród nas Niemcy — antyfaszyci, którzy walcząc i umierając — ocalali sumienie swego narodu. Stoimy na Ziemi Oświęcimskiej wśród cieni pomordowanych jako bojownicy walczący przeciw przemocy, wojnie i zagładzie i jako obrońcy pokoju, demokracji, wolności i godności człowieka.

Ten pomnik, dzisiaj odsłonięty — jest w oczach całej ludzkości symbolem pamięci czterech milionów naszych braci i siostr tej oświęcimskiej rodziny człowieczej, która nieustannie czuwa w milczeniu wykuta kamieniu, by już nigdy nie zamknął pod słońcem prawdziwy głos ludzki.

Jest to głos tych wszystkich, którym drogie jest życie, którym droga jest wolność, którym drogi jest pokój na świecie.

I nie zabraknie nam ani materialnych ani moralnych sił — by do zwycięskiego końca prowadzić walkę. Z tego miejsca my — oświęcimska rodzina człowiecza, w imieniu milionów zagrożonych i w imieniu milionów żywych obarczonych pamięcią o zbrodniach hitlerizmu wołamy do ludzkości:

● trzeba nam połączyć wysiłki w walce o pokój, o powszechnie rozbrojenie, o nierozpowszechnianie broni atomowej, o zakaz jej produkcji i zniszczenie jej zapasów;

● musimy przekreślić raz na zawsze wojnę, jako metodę rozwiązywania konfliktów.

Będziemy czynić wszystko, by ukarać przykładowie zbrodniarzy faszystowskich, bo zbrodnie ludobójstwa ani zapomniane, ani przebaczone być nie mogą.

Piętnujcie i karzcie tych, którzy drogą agresji naruszają pokój i byt narodów, tych, którzy środkami masowego zniszczenia zabijają dzieci i kobiety, burzą wsie i miasta bohaterskiego narodu wietnamskiego.

Karzcie zgodnie z postanowieniami ONZ i prawa międzynarodowego — zbrodnie wojenne i ich sprawców.

Ostrzegamy przed niebezpieczeństwem neofaszyzmu w NRF i przed szerzącym się tam duchem odwetu, rewizjonizmu i militarizmu.

Apelujemy do narodów, rządów i parlamentów:

Zachowajcie czujność wszędzie tam, gdzie pojawi się choćby iskra niebezpieczeństwa faszystowskiego i niebezpieczeństwa wojny. Będziemy jednoczyć wysiłki wszystkich byłych więźniów hitlerizmu i kombatantów antyhitlerowskiej koalicji, by wolność, sprawiedliwość i pokój zwyciężyły na świecie!

Oto są nasze obowiązki wobec zmarłych i pomordowanych, wobec nas samych, wobec następnych pokoleń.

Ze obowiązki te wykonamy — ślubujemy i przysiegamy!

20 lat za kierownicą



Fot. — K. Przychodźki

Józefa Drzewieckiego. kierowcę zatrudnionego w Oddziale I — osobowym PKS w Poznaniu. zastąpiłm przy wielkim „Leylandzie”. Za kilkanaście minut autobus miał wyruszyć na trasę do Gorzowa

— Czy długo trwała przygotowania do jazdy?

— Na ogół szykujemy się w drodze zaraz po powrocie do poznańskiej bazy. Gdy tylko pasażerowie opuszczają autobus, żegnani przez kierowcę sakramentalnym: „Koniec jazdy, dziękuję, do widzenia” (zwyčaj witań, żegnań i informowania pasażerów o przystankach przebiegu jazdy itp. zapożyczony przez poznańskich kierowców od lotniczych stewardess spotkał się z dużym uznaniem ze strony klientów PKS — przyp. M.S.), natychmiast wóz podstawiany jest do szczegółowego badania diagnostycznego. Przeprowadza je sam kierowca przy pomocy dyżurnego kontrolera. Jeżeli nie znajda on większych usterek, to po zatankowaniu paliwa i olejów oraz po umyciu autobusu można wóz ustawić na parkingu, a samego udać się na odpoczynek.

— Czy praca kierowcy autobusu jest męcząca?

— Ja i moi koledzy często spotykamy się z nieco lekce-

ważącym twierdzeniem, że nasza praca jest lekka: „siedzą sobie za kierownicą w wygodnym fotelu i kręcą kółkiem”. Taka opinia jest z gruntu fałszywa. Nawet, jeśli pominąć by sprawę bezpieczeństwa i odpowiedzialności za kilkudziesięciu pasażerów siedzących w autobusie, utrzymywanie napiętej uwagi przez 5-7 godzin i prowadzenie wielkiego, ciężkiego wozu, który przecież waży kilka ton. To wcale nie jest lekkie. Jeżdżąc na autobusie marki „Leyland”, który ma za sobą prawie 10 lat służby i ponad milion kilometrów przebiegu. Utrzymanie takiego wozu w gotowości technicznej nie jest sprawą łatwą. Mamy co prawda do dyspozycji bogato wyposażone warsztaty i doskonałych fachowców-mechaników, ale ponieważ tylko ja prowadzę ten autobus (wozy dalekobieżne PKS są przydzielone na stałe poszczególnym kierowcom — przyp. M.S.), więc w myśl przysłowia, pańskie oko konia tuczy staram się zawsze — często kosztem wolnych godzin — doprowadzić wóz do jak najlepszego stanu.

— A jak układa się kierowcom współpraca z pasażerami?

— Na liniach dalekobieżnych, na których kursuje mój autobus, spotykam na ogół pasażerów kulturalnych, z którymi nie ma kłopotów. Rzadko rozrzucone przystanki i dłuższe postoje ułatwiają pracę kierowcy, który jednocześnie spełnia rolę konduktora. Staram się nie zabierać więcej pasażerów, niż mam miejsc siedzących. Wywołuje to niezadowolenie osób, które chcą wsiąść na trasie. Osobiście uważam, że jeżeli ktoś zapłacił kilkadziesiąt złotych za przejazd do Kudo-ry czy Kołobrzegu, to ma prawo jechać i spokojnie i wygodnie. Dlatego nie zabieram nadliczbowych pasażerów. Poza tym „Leyland” nie bardzo nadaje się do „eksploatacji” miejsc stojących. Moi koledzy, pracujący na liniach krótszych, mają bardziej utrudniony żywot. Duża rotacja pasażerów wsiadających i wysiadających jednym wyjściem, stwarza dla kierowcy wiele problemów. Często między pasażerami wybuchają kłótnie, zwłaszcza o bagaż, którego na krótszych trasach mamy w autobusach stosunkowo dużo. No, ale każdy z nas, poświęcając się zawodowi kierowcy, musi sobie zdawać sprawę, że i ten zawód ma swoje dobre i złe strony.

Rozmawiał:

MACIEJ STABROWSKI

I do nas wiosna nadchodzi tego roku wcześniej niż zwykle. Kiedy jednak po czterech godzinach podróży znalazłem się na skrzyżowaniu „Unter den Linden” z Friedrichstrasse, zaskakuje mnie nabrzmiałość paków lip, swym szpalerem podtrzymujących tradycję nazwy symbolicznej niemal ulicy Berlina. Chyba tylko u progu zielonego sezonu, można naocznie uchwycić 280-kilometrową różnicę klimatyczną miast nad Wartą i Szprewą. Ale skoro właśnie teraz przyspieszyłem spotkanie z wiosną, ogarnia mnie pokusa wykorzystania chwili. Obiecywałem sobie co prawda, iż cały czas wolny od konferencyjnych obowiązków, spędzę przykładnie w „Institut fuer Zeitgeschichte” — kopalni materiałów niemożnawczych. Od nowego hotelu „Unter den Linden”, w którym zarezerwowano mi pokój, do instytucyjnej czytelni dzieli mnie zaledwie kilkaset kroków. Mimo to ruszam na spacerowe wargary. Od razu też zostaje nagrodzony — pierwszy raz od czutym urokiem Unter den Linden.

* * *

Bvi czas kiedy jej bardzo nie lubiłem. Może dlatego, kiedy zaczęła przybierać w mej świadomości wartość konkretną — rozbił się w „fackelzugami” brunatnych kohort lub defilowały nia, od Bramy Brandenburskiej, pułki podpalaczy Europy. Nic więc dziwnego, że z satysfakcją oglądałem zdjęcia z berlińskiej wiosny 1945 roku, dziewięć lat między innymi polskimi haubkami na Unter den Linden. Dlatego też jeszcze kilka lat po wojnie miałem odmienny, zasadniczo odmienny niż berlińczy — swój polski — stosunek do zniszczeń pietnujących te aleje oraz przyległe centrum. Pamiętam, stałem pierwszy raz w owym reprezentacyjnym kanionie berlińskich rozwalin, pośród wąskich jeszcze, chyba niedawno zasadzonych na nowo lipki i nie bez miściwej satysfakcji wspominałem „kawał” z 1943 roku: bezpośrednio na nalicie, pośrodku płonącej Unter den Linden jakiś mężczyzna czyta fragment mowy Hitlera wygłoszonej w dniu objęcia kanclerstwa „dacie mi na dzieśń lat władze a nie poznać Niemiec”. Myślałem: a gdy by tak uwiecznić te ruiny? Jako memento! Rozumowałem tak jak najbardziej niesłusznie. Także z polskiego punktu widzenia.

Bowiem nawet wówczas, zaledwie kilka lat po wojnie,

Spotkania z „Unter den Linden“

Od specjalnego wysłannika „Głosu” do NRD

zniszczona Unter den Linden nie mogła już być obrachunkowym pomnikiem przeszłości. W każdym razie dla Niemców. Zwłaszcza wobec podziału Niemiec i samego Berlina. Tym bardziej, że w wyniku tego podziału właśnie NRD — państwu co również w naszym, polskim interesie wyciągnęło wnioski z przeszłości — przypadło w schedzie po Trzeciej Rzeszy największe bogactwo ... ruin. W tym także ruiny Unter den Linden oraz dzielnic rządowej. Zaś autorytet tego państwa, wobec własnych obywateli i wobec tych drugich Niemców, zależał i zależy od jego gospodarskich kwalifikacji. Od umiejętności konkutowania w tej dziedzinie (co najmniej konkutowania) z tradycyjnie imperialistyczną NRF. Przy tym owa umiejętność wywierzana jest także odbudową tradycyjnego „salonu” Berlina...

* * *

Zrozumiałem to i po raz pierwszy zapragnąłem jak najszybciej odbudowanej Unter den Linden w roku 1959. Dopomógł mi — o ironio losu! — pewien zachodniobierliński żartowniś nastawiony w równym stopniu antykomunistycznie co antypolsko. On to właśnie, podczas zwiedzania „Hansaviertel” (pokazowego exemplum „cudu” budowlanego w kapitalistycznych sektorach Berlina) nie bez satysfakcji zaszydził: „Nato-miast Unter den Linden, ponieważ jest w rękach komunistów, wciąż jeszcze jest i chyba już zostanie na ostatni dzień ich rządów Strasse der Warenhaeuser — dodał recho-cąc, rozsyfrując grę słów — ulicą domów towarowych. Jak to nie zauważył pan, że idąc wzdłuż ulicy trzeba myśleć: hier waren — Haeuser und da waren — Haeuser? — (tu były domy i tam były domy)”. Następnego dnia zacząłem się interesować odbudową śródmieścia stolicy NRD. Trafiałem w efekcie do naczelnego architekta Berlina.

* * *

Nie ma już dziś sensu szczegółowe odwzarnie tej rozmowy. Warto wszak że zreferować najważniejsze tezy.

Do tworzenia „salonu” w dawnej dzielnicy rządowej, przystąpiła intensywnie dopiero wówczas, kiedy uporała się z bardziej ważnymi życiowymi dla samych mieszkańców problemami odbudowy i rozbudowy Berlina. Dlatego np. główny wysiłek skoncentrowany będzie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, wokół mieszkaniowo - usługowej dzielnicy Karl-Marks-Allee po Aleksanderplatz. Na gmachy rządowe, nawet rekonstrukcję zabytkowych budowli, ludzie mimo wszystko czekają mniej niecierpliwie niż na mieszkanie. Ten czas wykorzysta się zresztą na ostateczne ustalenie założeń urbanistycznych re-representacyjnego centrum socjalistycznego Berlina oraz staranne przygotowanie projektów nowych budynków. Sukcesywnie będzie też postępowano odbudowa zabytkowych budowli przy Unter den Linden oraz tworzenie w miejsce ruin bezwartościowych budowli XIX-wiecznych, nowych — odpowiadających naszym czasom.

* * *

Rok 1970 — wymieniany jako docelowy dla dania stolicy NRD reprezentacyjne centrum — wydawał mi się wówczas bardzo odległy. Później, przez wszystkie lata sukcesywnej odbudowy Unter den Linden, rozmach prac tak że mniej imponujący aniżeli w wielu naszych, polskich miastach. Ale teraz, kiedy w kwietniowy dzień 1967 roku widzę Unter den Linden niemal gotową, zaczynam rozumieć sentyment berlińczyków do tej symbolicznej ulicy ich miasta. Sentyment nie do tego, co kiedyś się tu działo, lecz do funkcji, jaką ta aleja spełnia w codziennym życiu wielkiego miasta: miejsce spacerów, najelegantszych sklepów,

najlepszych restauracji i kawiarni. Skrzyżowanie warszawskich alei Ujazdowskich z Jerolimskimi.

Tam zaś, gdzie dawniej rozciągał się pozbawiony obramowania Marks-Engels-Platz i dalej, w stronę Aleksanderplatz, gdzie najbardziej szpetnie ujawniała się poruina pustynia, zaczęły już narastać elementy nowej rządowo-representacyjnej dzielnicy stolicy NRD. Gotowy jest gmach Rady Państwa, niemal gotowy gmach MSZ, ponad 200-metrową wysokość osiągnęła (zaplanowana jako 360-metrowa) wieża telewizyjna. Wreszcie — olbrzymim placem budowy stał się rejon Aleksanderplatz. Tu naprzeciwko gotowego od dwu lat Domu Nauczyciela, kopuły Sali Kongresowej oraz jedynych starszaków — znanego domu towarowego przy „Alexie” oraz bliźniaczego w swej masie architektonicznej „Berolina-Haus” — wykopano krater pod fundamenty 20-piętrowych domów mieszkalnych oraz kolejnego — 24-piętrowego hotelu.

Tu, w rejonie „Alexa” nastąpi za kilka lat ostateczne spięcie kolistą klamrą metropolitalnej zabudowy tego, co uprzednio dokonano w dziedzinie budownictwa nowej stolicy NRD na terenie starego Berlina — z tym, co w imię rozsądku, uznając prymat mieszkań nad reprezentacją, tworzy się dopiero na terenie tzw. Regierungsviertel. Ale już dziś, patrząc z odbudowanej Unter den Linden na to zalebie budowlane, zdobne na powitanie zjazdu SED czerwienią transparentów i flag, myślę że złośliwa satysfakcja o tamtym proroku z zachodniobierlińskiego Hansaviertel.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Płetwonurkowie PTTK w akcji

Mniej więcej dwa i pół kilometra od prewentyrium w Jeziorach, w pobliże małej wysepki nad Jezioro Góreckim, już od wczesnego rana zaczęły zjeżdżać samochody, motocykle i skutery. Zwabieni tak rzadkim — nawet w niedzielę — ruchem na polnych drogach, okoliczni mieszkańcy również pojedynczo i zbiorowo poczęli zbiegać nad jezioro. Większość z tych ostatnich sądziła zapewne, że jest to jakaś zbiorowa „majówka”, tym bardziej że pogoda dopisała znakomicie.

Przyglądali się też z zaciekawieniem stojącym nad brzegiem jeziora przybyszom, którzy z ożywieniem pokazywali jakieś bliżej nieokreślone miejsca na jeziorze. Tymczasem z samochodów zaczęły wysiadać — ubrani niczym marsjanie — ludzie w skafandrach płetwonurków. Jeszcze przed wejściem do wody (brrr temperatura zaledwie 6 st. powyżej zera) ostatnie sprawdzenie funkcjonowania aparatów, szczelności ubiorów i pierwsza para znika w głębinach.

Wtajemniczeni mówią: „TO powinno być w tym miejscu, gdzie w tej chwili znajduje się ponton towarzyszący płetwonurkom”. Dopiero po pewnym czasie, kiedy następni nurkowie weszli do akcji, którzy z widzów szepce do ucha sasiada: „pewnie szukają tej skrzyni, o której pisał w „Głosie”.

I czy to była właśnie prawda. Rzeczywiście poszukiwano skrzyni o której pisaliśmy przed tygodniem. Poszukiwania trwały pełne trzy godziny. Udział w nich wzięło siedmiu nurków z Poznańskiego Klubu Podwodnego przy Oddziale Poznańskim PTTK. Jak mawia w tajemniczeni, jeszcze nigdy dotąd w historii Klubu nie zdarzyło się, aby w akcji wzięła udział cała klubowa czołg

ka. Nawet pod Lednogorą, w czasie wydobywania prasłowiańskiej łodzi, nie było pełnego, pierwszego kompletu nurków. Tym razem nad jeziorem — oprócz bezpośrednich uczestników akcji — zebrał się niemal cały Klub, służąc pomocą swoim kolegom wchodzącym do wody.

Na brzegu znajdowali się również „sprawcy” poszukiwań — bracia Walczakowie z Puszczykowa, którzy zgłosili znalezienie owej poszukiwanej skrzyni. Nie mogli jednak wskazać dokładnie miejsca, gdzie ona się znajduje. Ponieważ i widoczność pod wodą (dużo mułu na dnie jeziora) była słaba, akcja zakończyła się niepowodzeniem. Na ślad skrzyni na razie nie natrafiono. Znaleziono jednak zatopioną, dużą łódź rybacką, wielki topór i... szklaną cygarniczkę (ktoś dowcipny określił jej pochodzenie na rok ... 1951). Zgubiono natomiast ostonę obiektu aparatu fotograficznego. Taki jest bilans strat i zysków.

Mimo wszystko — choć skrzyni nie znaleziono — moż na powiedzieć, że na Jeziorze Góreckim odbyło się uroczyste otwarcie sezonu 1967 roku Poznańskiego Klubu Podwodnego PTTK. Uroczyste dlatego, że udział w imprezie wzięli także przedstawiciele władz administracyjnych, licznie zgromadzeni przedstawiciele prasy poznańskiej i centralnej oraz telewizji. Zaszczycił otwarcia przepadł nurkom: Edwardowi Ciołkowiakowi (prezowski Klubu), Wojciechowi Krajewskiemu, Januszowi Nowakowi, Wojciechowi Wiewiórowskiemu, Andrzejowi Wojciechowskiemu, Edwardowi Wiśniewskiemu i Romualdowi Zentkowi. (jm)

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 90 (7207) 18 IV 1967

W POPRZEDNICH ODCINKACH powieści (pisanej w pierwszej osobie co nie musi oznaczać, że we wszystkich wydarzeniach autor uczestniczył): w październiku 1938 r., kiedy Hiszpania Republikańska odcięta była już blokadą od świata — w Szwajcarii wraz z innymi antyfaszystami różnych narodowości znalazł ię także bohater powieści — narrator. Wszyscy oni podjęli działania na rzecz budowania dróg odwrotu z Hiszpanii dla ludzi „kazanych tam przez faszystów na zagładę. Tropiony przez agentów narrator w roli kuriera do Barcelony udaje się samochodem jednego z osobistych lekarzy Hitlera do Rzymu, skąd w przebraniu księdza wydostaje się do portu Ostia. Tam, umykając agentom, wsiada na statek „Reina”, który w czasie rejsu zostaje zbombardowany przez faszystowskie samoloty. Narrator kontynuuje podróż łodzią. Właśnie dobił do brzegów Francji w pobliżu granic Hiszpanii.

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII BOGDAN RUTHA

Był to jamnik Archibald. Trzymał zębami spodnie, zatapiając we mnie czarne guziczki oczu. Ktoś widać kazał mu mnie pilnować. Usiadłem spokojnie. Pies przykucał obok. Wyrażał pilnował mnie. W porządku, Pitz zaraz wróci. Po chwili usłyszałem na piasku kroki. Odwróciłem się. Schodził z widmy.

— Hrabia po obudzeniu kakauko, czy sznapsa? — zapytał — Co osoba wbije w krzyż? Może omlękik ze szparagami? Nic tu nie ma do żelarcia. Same kraby, i ośmiornice. Pryskamy.

Za wydumą była widocznie wieś rybacka. Wyskoczyłem z łódki. Pies za mną. Miałem przed sobą dobre dziewięć godzin. Dziewięć godzin, to okres czasu, który nie nie mówi, jeżeli się nie wie, na co trzeba będzie go zużyć. Nie czas — wydarzenia się liczą. Pitz wielkimi krokami przemierzał plażę, za nim podążałem ja. za mną biegł w wielkim mozołe jamnik. Małe, krzywe nóżki zapadały mu się. Wyrzucał wraz z nimi w górę fontanny piasku. Piasek był tu wyjątkowo drobniutki, taki jak na plażach Morza Północnego, i żółty jak słoneczniki. Za każdym razem, gdy obejrzałem się, jamnik był mniejszy. Na końcu, był już tylko małym punkcikiem, ginącym mi z oczu. Wyglądał z daleka, jak jakaś zjawa, bo biegł cały w złotym obłoku. Unoszące się w powietrzu drobinki, paliły się w słońcu. Podobny był w tym swoim uciśnym galopie, do złotego płomienia, pełnającego po piasku.

Dreptał za nami, przebiegając szybko nóżkami. Tak szybko, że wyglądało, jakby unosił się w powietrzu, tuż nad ziemią, jak gdyby zamiast łap, miał pod brzuchem propeler, albo bardzo wiele małych nóżek, które z powodu szybkiego ruchu, nie są widoczne. Pitz odwrócił się, splunął i powiedział:

— Cholerna stonoga Maszeruje za nami. Nic jej nie zatrzyma... Mam! — krzyknął nagle — Mam pomysł, jak dostać się do Port Vendres!

Wtajemniczył mnie w swój plan. Pomysł był ryzykowny, ale do przeprowadzenia.

Zaczeliśmy zbierać papiery i gałazki, i układać je na kupkę między szynami. Mieliśmy dziesięć minut czasu. Kiedy stosik był wystarczająco wysoki, oddaliśmy się od niego z jakie sto pięćdziesiąt metrów w przeciwną stronę do tej, z której miał nadejść pociąg. Tu Pitz związał mi ręce i nogi, i wrócił. Obserwowaliśmy tor. Ja stałem sam, związany. Pitz przykucał nad kopczykiem z wielką, marynarską zapalniczką w reku. Co chwilę spoglądał na zegarek. Trochę tylko denerwowała mnie ta historia ze sznurem — był to raczej sznurek niż sznur — bo mógł się w ostatniej chwili gdzieś zaplątać, i jeżeli Pitzowi nie udało by się... Zrobiło mi się zimno na samą myśl o tym, co by się ze mną stało, gdyby Pitzowi nie udało się, a sznur by się zahaczył. Pitz jednak uważał plan za doskonały, bowiem, jak oświadczył, ze wszystkich dróg prowadzących do celu najlepszą jest ta, którą można dojść do niego w możliwie dobrym stanie. Nic na to nie powiedziałem, ale przyszło mi do głowy, że proponując mi taką rolę w tej historii z pociągami, nie powinien, przynajmniej mówić przy mnie takich rzeczy.

Mijały minuty. Dokładnie jak przewidział, w dziesiątej minucie usłyszeliśmy gwizd. Po chwili zza pagórka dobiegło sapanie lokomotywy. Sądząc po sapaniu i gwizdaniu, musiał to być, jak słusznie przypuszczaliśmy, pociąg osobowy wiozący robotników z fabryk sukna, korków i papieru w Perpignan, i letników udających się na przepadające o tej porze roku uroczystości winobrania w nadmorskiej miejscowości kapielowej — Canet. Było to bardzo ważne, było warunkiem powodzenia naszej akcji.

Pociąg ciągle pogwizdywał, zwałniał widocznie przed zakrętem. Na ten zakręt właśnie liczyliśmy. Słychać było tarcie hamulców i syk kontrapary. Nic jeszcze nie było widać. Szybko położyłem się na torze. Głowę oparłem o szynę, sznur przeciągnąłem pod nią — bardzo ostrożnie i delikatnie, żeby gdy szarpnę, lekko wysunął się — jeszcze raz okreciłem się nim. Nogi położyłem na drugiej szynie. W porządku, pomysł miałem, i natychmiast uświadomiłem sobie, że sznur był założony źle! Sam zrobiłem sobie ołupankę! Jeżeli teraz szarpnę, sznur nie tylko nie puści, lecz zaciśnie się na mnie jeszcze bardziej! W pośpiechu, i zdenerwowaniu, pokreśliłem coś z tym sznurem, i szyna.

C. d. n.

Oświęcimska manifestacja narzeczeństwa i pokoju w Europie

Skrót przemówienia Józefa Cyrankiewicza

Na miejscu, w których zamordowanych zostało przez hitlerowców około 4 milionów ludzi, bezbronnych mężczyzn, kobiet i dzieci, z Polski z wszystkich krajów Europy, odsłaniamy dziś pomnik Oświęcimia — oświadczając na wstępie Józef Cyrankiewicz — spełniamy w ten sposób wolę naszego narodu i wszystkich narodów Europy. Czuwajcie i bądźcie w pogotowiu, aby nigdy więcej nie takiego zdarzyć się nie mogło.

Ludobójczym planom wojennym Hitlera, stwierdził następnie mowa, przeszkodziła klęska wojenna III Rzeszy. Zwycięstwo wielkiej koalicji, zwycięska droga Armii Radzieckiej od Stalingradu po Berlin uratowała narody Europy przed niewolą i przed zagładą. Dzięki temu zwycięstwu istnieje jemy i rozwijamy się jako naród i jako państwo. Dzięki temu zwycięstwu mogliśmy rozpocząć budować skutecznie w Europie taki system bezpieczeństwa i walczyć o jego rozszerzenie, który nie pozwoli na powtórzenie się tragedii na rodów.

Nie damy sobie wydrzeć owoców zwycięstwa — oświadczył premier Cyrankiewicz — bo tylko jego utrwalenie gwarantuje pokój w Europie, gwarantuje poszanowanie narodów i średnich i małych, gwarantuje bezpieczeństwo, życie i godność narodów.

Jeśli mamy walczyć w interesie ludzkości i wespół z postępowymi Niemcami, aby się to wszystko, co przeżył świat nie powtórzyło, to walczyć trzeba na czas, nie wtedy, kiedy jest już za późno, tak, jak się to już raz zdarzyło.

Trzeba dziś już zagładać do lokalnych wyborczych, w których rosną głosy na NPD, i do nuklearnych planów rządu bawarskiego i do koszar Bundeswehry, co się tam dzieje i co się tam mówi.

Mówca stwierdził, że Oświęcim stanowi największy cmentarz świata, największy cmentarz w historii. Są na świecie liczne masowe cmentarze czasu wojennego, są wśród nich cmentarze kryjące zwłoki polskich żołnierzy, którzy walczyli od Narwiku po Tobruk i od Lenino po Berlin. W przeciwnieństwie do cmentarzy wojennych Oświęcim jest cmentarzem ludobójstwa. Ludzkość nie znała tego słowa aż do czasu Hitlera i III Rzeszy. Była ona bowiem pierwszym w dziejach państwem, które stworzyło masowe fabryki śmierci, stworzyło sprężysty aparat mordu, sterowany z kancelarii fuhrera, z biur Himmlera, z głównej kwatery Wehrmachtu. Aparat, który wciągnął w swe tryby miliony ludzi aktywnie współdziałających w tej bezprzykładnej zbrodni. Niemców ze wszystkich ogniw wojskowego, cywilnego, partyjnego aparatu III Rzeszy.

Nikt i nic nie zdoła zdjąć ani pomniejszyć odpowiedzialności z tych, którzy uczestniczyli w tej orgii zniszczenia. Gdy na niebie oświęcimskim snuły się dymy krematoriów, z gotyckich katedr płynęły błaznierze modły biskupów niemieckich, o zwycięstwo Hitlera. Działo się to wtedy, gdy w hitlerowskich obozach koncentracyjnych ginęli polscy księża.

Przypominając, że hitlerowcy w obliczu klęski próbowali zatrzeć ślady swych zbrodni, J. Cyrankiewicz stwierdził, że to samo czyni się dziś w NRF. Ściganie zbrodni wojennych stało się w Niemczech Zachodnich parodią wymiaru sprawiedliwości. Niewiele brakowało, aby uznano te wszystkie zbrodnie za przedawnione.

Uparcie wracamy do tych spraw i będziemy do nich wracać — kontynuował mówca — albowiem nie zmieniło się tam, gdzie powinno się było zmienić. Tylko w NRF, na 1/3 obszaru narodowego Niemiec wy-

ciągnięto wnioski z tragedii Europy i tragedii Niemiec. Podjęto tam doniosłe dzieło edukacji narodu niemieckiego. Na zachód od Łaby rozwój szedł w odwrotnym kierunku. A przecież trzeba było, zwłaszcza po przejściu hitlerowskiej zarazy, społeczeństwu NRF edukacji republikańskiej, demokratycznej i humanistycznej. Wstąpił do takiej edukacji musiał być powołanie narodowi całej prawdy o hitlerystyce i III Rzeszy, by skłonić naród do rozrachunku z własną historią i do szukania nowych dróg. Nic takiego się nie stało i dlatego podnosimy z tego miejsca głos oskarżenia i ostrzeżenia.

J. Cyrankiewicz podkreślił, że rządzące w NRF koła trwają przy fikcyjnej tezie o prawie do wyłącznego reprezentowania całego Niemiec. Uważają NRF za przedłużenie III Rzeszy, upierając się przy jej granicach z roku 1937.

Od gruntownej zmiany polityki NRF zależy bezpieczeństwo i pokój w Europie. Od poniesienia dążeń rewizjonistycznych, od uznania NRF i od wyrzucenia się aspiracji nuklearnych przez NRF zawisło prawdziwe odprężenie w Europie. Taka polityka byłaby zapoczątkowaniem prawdziwej normalizacji i wstępem do rzeczywistego pojednania narodu polskiego i wszystkich narodów Europy wschodniej z Niemcami w NRF.

Narody Europy są dziś w stanie przekształcić nasz kontynent w Europę bezpieczeństwa, pokoju i współżycia narodów. Niech więc stać — właśnie z Oświęcimia — płynnie w świat apel o budowanie takiej właśnie Europy.

W zakończeniu premier Cyrankiewicz w imieniu narodu polskiego, z upoważnienia Rady Państwa PRL, przekazał bohaterom Oświęcimia w hołdzie dla ich męczeństwa i heroizmu order Krzyża Grunwaldu I klasy.

Skrót przemówienia Roberta Wait'a

Polski, z całej Europy i z mórz przybyliśmy dziś w zbieżnym pielgrzymce do Oświęcimia. To miejsce jest poświęcone. Nawet pod płytami tego pomnika, jak i w okolicznych bagnach rozsiane są prochy czterech milionów ludzkich istnień.

Jesteście tu, milczący, w świecie żyjących, których opuściliście już tyle lat temu.

Gdybyście mogli przemówić, mówilibyście z nami wszystkimi językami Europy. Powiedzieli byście nam czym byli Wasze cierpienia. Wasze męczeństwo i Wasza śmierć.

Na ten ten kolejowy dzień i noc nadjeżdżały pociągi. W okresie największego nasilenia przemysłu zagłady w Oświęcimiu zabijano Was po 25.000 na dobę.

Mówca przypomniał następnie, że ci, którzy po selekcji na rampie kolejowej pozostali przy życiu stawali się tylko numerami. W systemie obozów koncentracyjnych, niewolnikami SS-manów i wielkiego przemysłu niemieckiego, skazywani na „zagładę przez pracę” w pobliskim zakładzie przemysłowym należącym do I. G. Farben.

Cierpieńście z zimna, z głodem, z ciężkich robót, z bicia, z ciągłej trwogi — kontynuował R. Wait. — Staliście się królikami doświadczalnymi. Staliście się ofiarami dezynferii i wielu chorób zakaźnych. Bardzo szybko stawaliście się „muzulmanami”. SS-mani wyznaczali Was do

„obozu wycieczkowego”, który w rzeczywistości był nazwą komór gazowych i krematoriów.

Nigdy nie poddawaliście się biernie Waszemu losowi. W obozach braliście udział w solidarności więźniów, w ich oporze we wszelkich możliwych formach. Solidarność i ruch oporu pozwoliły przeżyć niektórym z Was.

Dla uczczenia Waszej pamięci wzniesiono ten pomnik. Ustytuowany on jest między dwiema kołami gazowymi, których olbrzymie bloki zapadły się w październiku 1944 roku, to jest po wysiedzeniu ich przez Niemców na trzy miesiące przed oswojeniem Oświęcimia przez Armię Radziecką.

To upamiętnienie powstało z inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, który jednoczy stowarzyszenia narodów dawnych więźniów Oświęcimia z 19 krajów Europy i z Izraela.

Pomnik powstał dzięki talentowi artystów, którzy go tworzyli i wykonali dzięki niezliczonym ofiarodawcom, dzięki subwencji Albanii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, ChRL, Francji, Holandii, Izraela, Luksemburga, NRD, Rumunii, Węgier, Włoch ZSRR, i Światowego Kongresu Żydów, dzięki w szczególności wpiętom i woli narodu i rządu polskiego.

Pierwsi więźniowie Oświęcimia byli to Polacy i Niemcy, którzy budowali obóz. Liczni radzieccy jeńcy wojenni byli tu zamęczeni.

Następnie przez parę lat doba za dobą transporty napływały do Oświęcimia. Pochodzili one z całej Europy, zalaną zarazą hitlerowską. Hitler w ten sposób przygotowywał ekspansję pangermanizmu, ostateczną przewagę rasy „wybranej i czystej” w Europie.

Z czterech milionów ofiar, ogromna większość to byli Żydzi. Oświęcim był wielkim centrum ich zagłady. Taki los chcieli hitlerowcy zgotować innym narodom.

Setki tysięcy dzieci żydowskich zostało tu zamordowanych. Zabijano tu także dzieci innych narodów.

Zmarli i ci co przeżyli Oświęcim wnoszą apel do młodzieży całego świata. Nigdy nie zapomnijcie, do czego prowadzi wojna, totalizm, zaprzeczenie istoty ludzkiej, rozpętanie nienawiści rasowej, sadyzmu i najniższych instynktów.

Zwalczajcie bez wytchnienia te zły sity, gdyż w każdej chwili odrodzić się mogą neohitlerizm, rasizm i antysemityzm.

Bądźcie czujni, gdyż tysiące zbrodniarzy wojennych pozostaje nie ukaranych. Strumienie krwi, zostały przelane, by odnieść zwycięstwo nad nazizmem, nie pozwólcie, by zniszczono owoce tego zwycięstwa.

Walczcie, by sprawiedliwość, pokój i wolność stały się rzeczywistością.

Skrót przemówienia Wasilija Pietrenki

Pietrenko przypomniał to, co 22 lata temu widział pierwszy raz w życiu. Wszedł na teren Oświęcimia. Ujrzał nie ostygłe ruiny krematorium, komory gazowe, w których faszystowskie kaci gazowali dzieci, kobiety i starców, liczne narzędzia tortur.

Natarcie radzieckich wojsk — mówił on — przeszkodziło faszystom w zatarciu śladów ich krwawych przestępstw. Wśród oswobodzonych z obozu śmierci byli obywatele Polski, Francji, Czechosłowacji, ZSRR, Holandii, Jugosławii, Włoch, Austrii, Gre-

cji, Rumunii, Belgii, Niemiec i innych krajów.

Ludzkość nigdy nie zapomni tych barbarzyńskich przestępstw i nie przebaczy ich organizatorom i wykonawcom.

Chyłą głowy przed pamięcią milionów ofiar faszystów, zdecydowanie protestujemy przeciw działaniu tych, co dziś usiłują wzmoć napięcie międzynarodowe, wciągając narody w niszczytelnej wojny rakietowo-jądrowej — oświadczył gen. Pietrenko. Radzieccy weterani wojny, jak również cały naród radziecki i wszyscy uczeni lu-

dzie na świecie zdecydowanie żądają przerwania amerykańskiej agresji w Wietnamie i umożliwienia narodowi wietnamskiemu decydowania o swym losie.

W. Pietrenko podkreślił, że pomnik w Oświęcimiu będzie zawsze wzywał ludzi do czujności w stosunku do tych, co odradzają nazizm w NRF i którzy znów krzyczą o konieczności zmian granic w Europie, dążąc wszystkimi siłami do zdobycia broni jądrowej i nowych przestępstw w stosunku do narodów europejskich.

Komunikaty

Dnia 25 kwietnia 1967 r. o godz. 15 w Swarzędzu, ul. Świerczewskiego nr 3, pow. Poznań — odbędzie się **PIERWSZA LICYTACJA** następujących ruchomości: 1. WYRÓWNIARKI „Maschinenwerke Gubisch Liegnitz” z motorkiem elektr. 4 KW i 1 GRYZARKI bez marki — oszacowanych na łączną sumę 19.000,— zł, a należących do ob. Jana Kaźmierczaka, zam. Swarzędz.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Pow. w Poznaniu, rew. VIII. K2954

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Dom Opieki dla Dorosłych w Owinskich — zatrudni zaraz **OGRODNIKA**. Warunki pracy do omówienia. 46217g

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Gnieźnie, ul. Fabryczna — zatrudni:

STARSZEGO MAJSTRA o specjalizacji — środki transportowe, maszyny budowlane. Wymagane uprawnienia mistrzowskie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2572

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 4 — przyjmie zaraz **KANDYDATÓW** na kurs operatorów sprzętu średniego.

Wymagany ukończony 18 rok życia, oraz dobry stan zdrowia.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmie **KIEROWCĘ — OPERATORA** na ciągnik oraz **POMOCNIKÓW** na żurawie wieżowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy, ul. Obornicka 227/228. K2978

Stacja Krwiodawstwa w Poznaniu, ulica Marcełlińska 44 — zatrudni zaraz:

— **LABORANTA (KĘ) MEDYCZNEGO**
— **TECHNIKA CHEMICZNEGO** lub **FARMACEUTYCZNEGO**.

Charakter pracy, dyżury zmienne. Warunki pracy wg obowiązującej siatki płac Służby Zdrowia. Stółówka za odpłatnością na miejscu. K3054

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — zatrudni zaraz:

— **MURARZY - TYNKARZY** do robót elewacyjnych na terenie miasta Poznania i województwa,

— **MURARZY** na roboty ogólnobudowlane na terenie m. Poznania,

— **LASTRIKARZY** na budowę w m. Poznaniu, **ROBOTNIKÓW** niekwalifikowanych do robót ogólnobudowlanych i elewacyjnych na terenie m. Poznania,

— **OPERATORÓW** średniego i lekkiego sprzętu bud.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Akord zryczałtowany, premiowany. Bezpłatne zakwaterowanie. Zwrot kosztów przejazdu dla pracowników werbowanych.

Zgłoszenia przyjmują:

1. PPRE — Poznań, ul. Strzelecka 2/6 — Dział Zatrudnienia i Płacy — pokój 628, VI ptr.;

2. Kierownictwo Robót w Koninie, Osiedle Górnicze IV;

3. Kierownictwo Robót w Ostrowie Wlkp., ulica Asnyka 62;

4. Kierownictwo Robót w Pile, ul. Świerczewskiego (nar. Placu Centralnego). K2662

SZKOŁA RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH NR 1

w Poznaniu, ul. Raszyńska 48

ogłasza ZAPISY

do klasy pierwszej na rok szkolny 1967/68

W SPECJALNOŚCI:

— **MONTERA WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH**

— **MURARZA**

— **MALARZA**

— **STOLARZA**

Szkola stanowi podbudowę do Technikum Budowlanego. K2755a

Praca

Kaletnikowi powierze produkcję damskich torebek, systemem chałupniczym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44701g.

Pomoc domowa, potrzebna na. Poznań, Bułgarska 10 m. 4. 45939g

Potrzebna pomoc domowa na trzy godziny dziennie. Zgłoszenia po godz. 18. Poznań, Garbary 5 m. 3. 45569g

Potrzebny mężczyzna do pracy na mniejsze gospodarstwo. Melania Stachowska, Donatowa 10, p-ta Błociszewo, powiat Kępcin. 45562g

Pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach, przyjmie. Płomienna 15c m. 4 (przy Swobodzie), tel. 453-21, w godz. 16-20. 45546g

Pomoc domowa na bardzo dobrych warunkach, potrzebna. Poznań, Podchorążych 18. 46317g

Potrzebna pomoc domowa, do młodego małżeństwa. Engla 16 m. 23. 46336g

Malarzy samodzielnych i przyuczonych, przyjmie. Mickiewicza 24 m. 1. 46346g

Czeladnika krawieckiego z dobrze opanowanym krojem damsko-męskim — przyjmie. Gołąbek, Bytom, Krakowska 15. K2843

Przyjmę zaraz asystentkę pielęgniarską, lub osobę młodszą do pielęgnowania chorej na dobrych warunkach z mieszkaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45108g.

Zatrudnię zaraz traktorystę mechanika. Luboń 3, Zabikowo, Armii Czerwonej 92. 45111g

Fryzjerka i pomocnik — potrzebni. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45125g.

Pomocnik ogrodnicy potrzebny. Celler, Luboń 3 (Zabikowo). 46362g

Przyjmę samotną rencistkę lub rencistę, bez nałogów, do pasienia bydła, ze spaniem, z pełnym utrzymaniem, może być ze wsi. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45149g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a p.p.tr. 44732g

Kupno

Rozsadę kalafiorów, kupię. Tel. 58573. 46440g

Pianino markowe kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45171g.

Sprzedaż

Samochody — Warszawy 203. 204, Wołgi, Moskwi-cze 408, 403, Wartburgi, Skody MB, Syreny 104 — najkorzystniej kupisz — sprzedasz poprzez Biuro Pośrednictwa Samochodowego Wrocław. Krakowska 132, tel. 421-44. K2675

Wózki dziecięce wielki wybór oraz materace wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10 42610g

Sprzedam garaż blaszany składany, Urbanowska 36a m. 12, zgłoszenia od godziny 17-19. 44810g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szecepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 45017g

Junaka z przyczepą, pianino czarne, 4 ule z pszczołami, sprzedam. — Adam Gocki, Pleszew, Al. Mickiewicza 5, I ptr., od godz. 16. 5202p

Wózki dziecięce wytwórnia Chojnacki, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, duży wybór dawniej Wrocław ska. 45438g



zapobiegają niepożądaną ciążę.

DO NABYCIA:

we wszystkich

● aptekach,

● drogeriach,

● kioskach „Ruch”.

Cena — 7,— zł,

na receptę 2,10 zł.

K2639

Rokser rodowodowy, pół roczna sukca, sprzedam. Lutomska, Dąbrowskiego 64 m. 9. 46558g

Sprzedam motocykl „Ja wa” — 250. Stan dobry. Zgłoszenia: Poznań, Sikorskiego 40 (Nikłownia) godz. 10-15. 46559g

Sprzedam tanio telewizor 14 cali, radio oraz leżaczek biały. Dolna Wilda 30a m. 4. 46257g

Sprzedam samochód furgon „Żuk” Wojciech Głowicz, Pleszew, Lenartowska 17, tel. 139. 5321p

Sprzedam samochód „Sko da 1101”. Poznań, ul. Dąbrowskiego 239. 46295g

Sprzedam motorówkę bez silnika. Kineki Międzychód, Kilińskiego 4. 5324p

Sprzedam Warszawę 204, rok produkcji 1965. Poznań, Łozowa 92 m. 6. 46318g

Telewizor 17” sprzedam. 3.500,— zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46357g.

Pianino — Drygas, w dobrym stanie, sprzedam. Dzierżyńskiego 19 m. 10. 45180g

Motocykl WFM, sprzedam, ewentualnie zamienię na telewizor. Wolarczyk, Poznań, Chyżńska 13. 45148g

Okazyjnie sprzedam Jawę CZ 175, stan idealny. Konrad Kaczmarek, Skórzewo, ul. Stawna 18 — pow. Poznań. 45164g

Pianino Seilera, głęboki wózek dziecięcy, Wielką Historię Powstania „Trzaski” niekompletna, okazjnie sprzedam. Grobla 1a, Fotograf. 45173g

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA

SAMOCODOWYCH URZĄDZEŃ NAPRAWCZYCH

Warszawa, ul. Gwiaździsta nr 71

OFERUJEMY DO DOSTAWY W I PÓŁROCZU 1967 R.:

■ Urządzenia smarownicze:

— Samodzielne zestawy smarownicze 4 × typ U-40,

— Smarownice przewożne pneumatyczne typ Z-14a,

— Napełniacze oleju silnikowego o napędzie pneumatycznym typ Z-24a,

— Napełniacze oleju przekładniowego o napędzie pneumatycznym typ Z-25a,

— Zbiorniki na zużyty olej typ Z-33;

■ Obrabiarki:

— Szlifierki do łożad zaworowych typ SGZ-1,

— Szlifierki do okładzin szczeń hamulcowych typ SO-1,

— Frezarki do łożad zaworowych typ FGZ-1,

— Gładzarki do cylindrów typ GPR-1 i SDA-130.

Zamówienia prosimy składać pod adresem Wytwórni.

Informacji udzielamy telefonicznie:

33-42-53 do 56, wewn. 69 do godz. 15.

K2225

Ule — 70 sztuk w tym 5 z pszczołami i kompletnie wyposażone do pasieki — tanio sprzedam. — Zgłoszenia: Zak. Pobiedziska, tel. 8. 45176g

Starsze małżeństwo, kupi pół wili wyłączone 2-3 pokoje, komfort, tylko 1 p., blisko tramwaju. Pośrednictwo wykluczone. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45836g.

Dom koło Poznania, mieszkanie wolne, wspaniałe ogrody, tanio sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45204g.

Uwaga! Willa pięciopokojowa z lokalem nadającym się na sklep cukierniczy z lodami w nowej dzielnicy miasta Poznania, spiesznie sprzedam za 325.000 zł, wpłaty 280.000. Dom czteropokojowy z 3-morgowym sadem, na ogrodnictwo — przy granicy Poznania 275.000 zł, podobny sad 3-morgowy 400 drzew, duży lokal 160.000. Zgłoszenia: Adamski Poznań, Małki 33a. 46532g

Kupię gospodarstwo rolne do 7 ha, o ziemi pszenno-buraczanej niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45141g.

Kupię domek jednorodzinny niewykończony, albo parcelę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45115g.

Kupię domek jednorodzinny lub część wili. Posiadam komfortowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45136g.

Kupię domek jednorodzinny z ogródkiem, w cenie do 200 tys. zł, w Poznaniu, wzdłuż blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45163g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze — 3-pokojowe, komfortowe, Jelenia Góra, na 2-pokojowe w Poznaniu, lub województwo. Zgłoszenia: Cybulski, Jelenia Góra, Szynarska 5 m. 3. 46327g

Wrocław! Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, kwaterekowe, no we budownictwo, na podobne, lub 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty 6142 Wrocław „Prasa” podwale 62. K2667

LoKale

Wrocław! Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, kwaterekowe, no we budownictwo, na podobne, lub 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty 6142 Wrocław „Prasa” podwale 62. K2667

Tylko remis w Luksemburgu

Impreza piłkarską nr 1 ostatniej niedzieli był międzypaństwowy mecz, w ramach eliminacji do mistrzostw Europy, pomiędzy Polską i Luksemburgiem. Polska jedenastka, która w pierwszym spotkaniu pokonała w kraju piłkarzy Luksemburga 4:0, po słabej grze, musiała się zadowolić wynikiem bezbramkowym. Remis — w stosunku do naszej jedenastki. Przypatrzeć trzeba (nie usprawiedliwiając niepomysłnego wyniku naszej reprezentacji), że Polacy są dopiero na początku sezonu, podczas gdy Luksemburczycy mają pełnię sezonu, co wpływa na formę.

Polska zajmuje po trzech meczach trzecie miejsce (z 3 pkt.) za Belgią i Francją, wyprzedza tylko Luksemburg. Zespół ten posiada tylko jeden punkt „urwany” naszej drużynie.

Również remisowo (1:1) zakończył się mecz reprezentacji polski juniorów z NRD w Torze. przygotowującej się do startu na turnieju UEFA w Turcji.

W halach i na stadionach

Ubiegła niedziela należała przede wszystkim do piłkarzy, hokeistów i wodniaków. Z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego rozegrano tradycyjny wyścig ósemek na Warcie. Trasa wynosiła około 3 km.

Zwyciężyła osada Zawiszy Bydgoskiej uzyskując dobry czas, mimo silnego bocznego wiatru, 9:53,9 min. przed BTW — 9:53,3 min. i AZS Gdańsk — 9:53,5 min. Czwarte miejsce wywalczył AZS Szczecin. Najlepszą załogą poznańską okazała się ósemka Trytona. Zajęła piąte miejsce — 9:58,8 min. AZS Poznań uplasował się na szóstym miejscu.

Po regatach odbyła się na przystani Posań, uroczystość otwarcia sezonu i tradycyjne ślubowanie wioślarzy.

Drugą imprezą wodniaków było otwarcie sezonu przez żeglarzy LOK w Klekru w ramach której oglądano pokazy pletwonurków, defiladę jachtów oraz żeglarską spartakiadę. W imprezie, sprawnie przeprowadzonej, uczestniczyli żeglarze wszystkich miejscowych klubów oraz z Rogoźna, Kalisza i Leszna.

W pierwszej wiosennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie doszło do spotkania pomiędzy dwoma kandyda-

tami do tytułu mistrza Polski — Wartą Poznań i Spartą Gniezno. Mecz zakończył się wynikiem 2:2. W drugim meczu Warta pokonała w Gnieźnie Stelę 2:0, natomiast Sparta Gniezno wygrała z Polonią Środa 3:1.

A oto wyniki pozostałych spotkań: Stella Gniezno — Polonia Środa 2:0, Grunwald Poznań — Sparta Wrocław 1:0, Grunwald Poznań — Piast Gliwice 3:0, Lech — Piast 4:0, Lech — Sparta Wrocław 2:1, AZS Katowice — Start Gniezno 2:0, AZS Gliwice — LKS Rogowo 1:0, Siemianowiczanka — LKS Rogowo 4:0, Siemianowiczanka — Start Gniezno 1:1.

Po 13 grach w tabeli prowadzi Warta Poznań — 24 pkt. wyprzedzając o 3 pkt. Grunwald Poznań oraz o 4 pkt. Spartę Gniezno.

Gratulujemy pięknego sukcesu koszykarzom ostrowskiej Stali, którzy w zawodach o awans do II ligi zdobyli pierwsze miejsce. Pokonali oni kolejno AZS Szczecin 58:47, Kujawiaka Włocławek 57:51 i AZS Gdańsk 80:52. W pozostałych meczach wyniki były następujące: AZS Gdańsk — Kujawiak 70:65 i AZS Gd. — AZS Szczecin 72:58, AZS Szczecin — Kujawiak 111:47.

Nie powiodło się Grunwaldowi

w kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi w siedmioosobowej piłce ręcznej, który uległ Śląskowi Wrocław 14:17.

Mecz bokserski o wejście do II ligi pomiędzy Budowlanymi Poznań i Ruchem Grudziądz zakończył się remisowo 10:10.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się ogólnopolskie zawody modeli latających, zorganizowane przez Aeroklub Poznański na otwarcie sezonu. Do zawodów stanęło ponad 20 modelarzy z 9 klubów. Wyniki: K. Ginalski Aeroklub Podkarpacki — 1898 pkt., J. Bury Aeroklub Poznański — 1676 pkt., J. Krupa Aeroklub Wrocławski — 1497 pkt., J. Kurzawski — Aeroklub Gdański — 1376 pkt., J. Komorski Aeroklub Bydgoski — 1211 pkt. i T. Kowal Aeroklub Poznański — 1204 pkt.

W wyścigach kolarskich zorganizowanych przez KKS Lech i DKKFIT Poznań Wilda startowało ponad 200 zawodników z różnych miast Wielkopolski. Wyścig seniorów na dystansie 90 km wygrał K. Młyńczak przed Z. Szymańskim i J. Grębowiczem w czasie 2:05,25 — wszyscy z Lecha; juniorzy — J. Bednarek z Lecha przed Z. Klimowiczem z Polonii Piła i L. Wituckim z Lecha w czasie 1:40,35 godz. Wyścig młodzików na dystansie 40 km wygrał J. Joachimiak ze Stomila przed Z. Walkowiakiem i K. Pokrywką z Lecha w 1:19,30 godz. Najlepszym wśród niestowarzyszonych był J. Borowicz (Poznań Wilda), który wyprzedził J. Konopińskiego (Poznań Stare Miasto) i J. Wawrzyniaka (Poznań Grunwald). Przebyli oni dystans 22 km. Czas zwycięzcy 43,40 min.

Kegel wygrywa we Francji

W poniedziałek odbył się w Sedan, ostatni etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego, w którym uczestniczyli również nasi reprezentanci na Wyścig Pokoju. Po niepowodzeniach na pierwszym etapie, tym razem Polacy wypadli bardzo dobrze. Zwycięzcą został Kegel. Trasę długości 125 km pokonał w 3:19,20, wyprzedzając na mecie Cattiau (Francja). Trzecie miejsce zajął Gawliczek w tym samym czasie, co zwycięzca. W pierwszej dziesiątce znalazł się jeszcze Polewiał, który sklasyfikowany został na siódmym miejscu. (za)

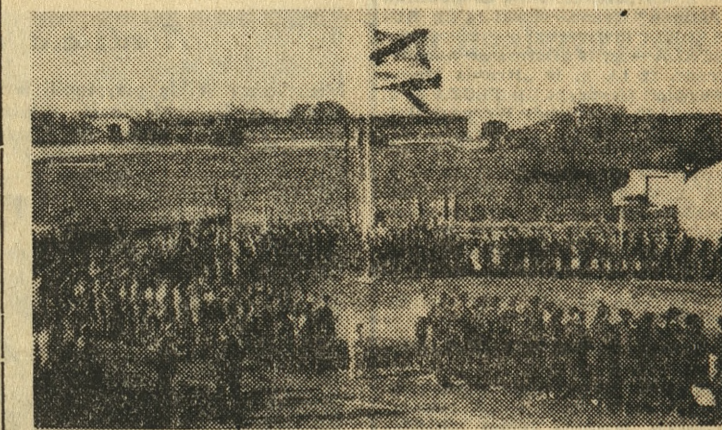
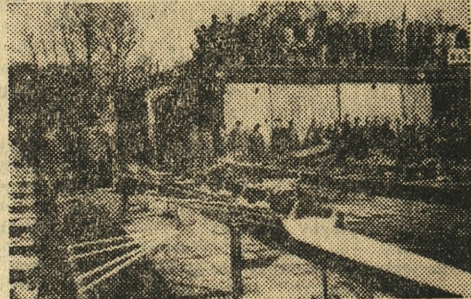
W naszym obiektywie



Hokeiści na trawie zainaugurowali sezon. Nasza migawka pochodzi z meczu Lech — Sparta Wrocław, wygranego przez lechitów 2:1.

Regaty ósemek organizowane przez AZS, z okazji otwarcia sezonu, wygrała osada bydgoskiego Zawiszy. Wiceprzewodniczącą WKKFIT Leon Pawlacyk wręcza sternikowi zwycięskiej osady pamiątkowy puchar.

Z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego i rozpoczęcia jubileuszowego roku Posań, na przystani tego klubu, odbył się chrzest czterech nowych jednostek pływających.



Tradycyjne otwarcie sezonu wioślarskiego odbyło się na przystani Posań, i otrzymało uroczystą oprawę. Otwarcia dokonał prezes POZITW Olgierd Garstecki.

Fot. (5) — K. Przychodźka

W II i III lidze

BEZBRAMKOWY MECZ OLIMPII W STOLICY

W 20 kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi 4 pierwsze drużyny w tabeli straciły po 1 punkcie. Niespodziankę sprawiła w Warszawie Olimpia remisując z wiceprzodującym tabeli — Gwardią 0:0. Oto pozostałe wyniki: Polonia Bydg. — Garbarnia Kr. 0:1, Lechia Gdańsk — Victoria Jaw. 1:0, Odra Opole — MKKS Gdynia 0:0, Lotnik Wrocł. — Unia Racib. 2:2, Stal Mielec — Thorez Wałbrz. 1:1, Górnik Wałbrz. — Start Łódź 0:0, Hutnik N. Huta — Warta Olszt. 3:2.

ZACIĘTA RYWALIZACJA ARKONII I LECHA

Sądząc po wynikach ostatniej niedzieli, należy przypuszczać, że tylko Arkonia, Lech i Polonia Gd. mają aktualnie największe szanse ubiegania się o awans do II ligi. Warta, która zajmuje czwarte miejsce w tabeli, ponosiła niespodziewaną porażkę z Budowlanymi Bydgoszcz 1:2, tracąc wskutek tego bliższy kontakt z czołówką. Lech w ostatnim meczu zwycię-

żył Lechię 4:0, wydatnie poprawiając swój stosunek bramkowy. W pozostałych meczach wyniki są następujące:

Unia — Błękitni 2:1, Arkonia — Bałtyk 2:0, Darzów — Zawisza 0:0, MKKS Tur — Calisia 1:0, Polonia Gd. — Polonia Pozn. 2:1, Flota — Czarni 2:0.

TABELA

1. Arkonia	18	30	46:8
2. Lech	18	29	41:8
3. Polonia Gd.	18	28	34:14
4. Warta	18	25	30:12
5. Darzów	18	20	17:19
6. Bałtyk	18	18	25:20
7. Unia	18	18	20:36
8. Zawisza II	18	17	24:26
9. Budowlani	18	16	17:19
10. Calisia	17	15	19:23
11. MKKS Tur	18	15	20:28
12. Czarni	18	13	21:35
13. Flota	18	12	18:32
14. Polonia Pozn.	18	11	14:28
15. Lechia	18	10	14:35
16. Błękitni	17	9	12:29

LIGA OKRĘGOWA
Lech II — Ravia 2:0

Dyskobolia — Ostrovia 0:1, Energetyk — Grunwald 0:0, Stal Ostr. — Zjednoczeni Wrz. 2:3, Górnik Kon. — Stella Gn. 3:1, Polonia Piła — Warta II 0:1.

TABELA

1. Górnik Konin	15	25	44:9
2. Lech II	15	22	34:16
3. Ostrovia	15	19	25:23
4. Grunwald	15	18	22:11
5. Polonia Piła	14	14	26:23
6. Ravia	14	14	24:21
7. Stella Gniezno	15	14	10:27
8. Warta II	15	13	18:16
9. Zjednoczeni	15	13	20:20
10. Energetyk	15	13	14:20
11. Prosa	14	11	15:33
12. Dyskobolia	15	9	17:34
13. Stal Ostrów	15	7	11:37

KLASA A

Włókniarz Kal. — MKKS Tur II 1:0, Surma — Concordia 2:0, Lubuszanie — Noteć Czarnk. 1:1, Odra Zbąsz. — Górka Śląska 2:1, Korona Bukow. — Luboński KS 3:2, Śremski KS — Przemysław 1:3, Dąb Zaborowo — Grunwald II 2:1, Odra Kośc. — Polonia Lesz. 0:0, Olimpia II — Kania Gostyń 2:1, Patria Buk — Błękitni Wronki 0:1, Polonia Chodź. — Pogoń Łwówek 4:0, Sparta Oborniki — Lech III 1:1, Ostrovia II — Pogoń Skalm. 2:1.

lokalne

Wydawnictwo Prasowe poszukuje do wynajęcia od 1 maja br., dwuosobowego pokoju umiarkowanego z telefonem, w okolicy hotelu „Merkury”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla M3005.

Samodzielny pokój z kuchnią, IV ptr., zamienie na podobne, ewentualnie przy kulturalnej rodzinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45191m.

Pani pracująca, poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46445m.

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piec, parter, samodzielne, na pokój, kuchnia, tylko samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45368m.

Mieszkanie 2-pokojowe (wejście z jednego do drugiego), nowe budownictwo, komfort, 53 m² — Grunwald, zamienie na równorzędne inny rejon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45028m.

Zamienie samodzielne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piec, I ptr., Jezycze, na równorzędne z c. o. do II ptr., tylko dzielnicą Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45258m.

Zguby

Dnia 16 bm., zaginął w okolicy Dzierżyńskiego — Stadion, pies wyżeł szorstkowłosy. Zwrot za wynagrodzeniem. Ostrzeżenie przed kupnem. H. Ow. Niedziałkowski 26 m. 8. 46473g

Piesek, czarny pinczer — zaginął. Odprowadzić lub wskazać — nagroda. Podchorążych 5. 46510g

Zgubiono radio marki Selga, w okolicy Umultowa. Uczelniego znalazcę proszę o zwrot. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46513g.

Różne

Wirówki naprawiam i do rabiam wszelkie części zamienne. W. Buchwald. Poznań, Ogrodowa 10. 45063g

Pierzynny, poduszki, spodnie, kołdry — naprawia, przerabia, nowe wykonuje, używane pierze — czyści, odświeża, spulchnia uzupełnia nowym pierzem „Emkap” Poznań, Szkolna 5 (Wrocławska 6). 45183g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”. Koszalin. Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K2493

Pani lat 50 pozna pana bez nałogów w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45232g.

Panna domatorka, niebiedna, pozna pana dobrego charakteru, od 33 do 40 lat, wojskowi mile widziani, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45116g.

Wdowiec, 50 lat, dobrze sytuowany, pozna panią, chętnie fryzjerkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45243g.

ODBIORNIK TELEWIZYJNY NAPRAWISZ

szybko — tanio — solidnie
W WARSZTATACH SZKOLNYCH
ZAKŁADU SZKOLENIA INWALIDÓW
Poznań, ul. Świerczewskiego 29 telefon 438-73
Przyjęcia codziennie w godzinach od 8 do 15.
Warsztaty wyposażone są w nowoczesne przyrządy serwisowe gwarantujące wysoką jakość napraw. 46057g

W dniu 16 kwietnia 1967 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.
Maria Pietrasowa
z domu MUSIL
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 kwietnia br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Z głębokim smutkiem żegna Droga Zmarłą
GRONA PRZYJACIOŁ.

Dnia 17 kwietnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 88, śp.
z KULUSZCZYŃSKICH
Teodora Gniatczyńska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pograżony
SYN Z RODZINA
46504g

Dnia 17 kwietnia 1967 r., zakończył swój pracowity żywot, namaszczonej Olejami św., przeżywszy 66 lat, śp.
Walenty Pindara
Msza św. odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 15.30, po Mszy św., pogrzeb w Sławiu.
Pograżona w smutku
RODZINA
46557m

W dniu 15 kwietnia 1967 r., odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, przeżywszy lat 59, śp.
Stanisława Januszewska
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górzynie,
o czym w głębokim żalu pograżeni zawiadamiają
MODROWSKY I CHRAPLEWSKY
46550m

Dnia 14 kwietnia 1967 r., zakończył swój żywot, namaszczonej Olejami św., w 77 roku życia, mój ukochany, mąż, syn, brat, szwagier, bratanek, siostrzeniec, zięć, wnuk i kuzyn, śp.
Lech Ziętkiewicz
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 kwietnia br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Dąbrowskiego 241 m. 2. 46395g

Dnia 16 kwietnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 72 lat, moja najdroższa, niezapomniana żona, matka, teściowa i babcia, śp.
z ZADARNOWSKICH
Jadwiga Hips
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżeni
MAŻ I SYN Z RODZINĄ
Luboń, Tuwima 9. 46485g

Dnia 15 kwietnia 1967 r. zmarł nagle, nasz najdroższy, najtroskliwszy, nigdy niezapomniany, mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 66, śp.
Stanisław Stasiński
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Starolece, ul. św. Antoniego.
W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań — Staroleka. ul. Bystra 37. 46459g

Dnia 14 kwietnia 1967 r. zmarł, wiceprezes Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego w Poznaniu
Lech Ziętkiewicz
W Zmarłym straciłszy ofiarnego działacza szachowego i serdecznego koleżkę.
Rodzinie Zmarłego
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają
ZARZĄD
Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego oraz SZACHIŚCI OKRĘGU. 46439g

Dnia 15 kwietnia 1967 r. zasnął w Bogu, nasza ukochana, pełna poświęcenia matka i babcia, śp.
Antonina Szymczak
z domu SIERPOWSKA
Msza św. żałobna, odprawiona zostanie w kościele św. Anny w środę, dnia 19 bm. o godz. 8. pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górzynie.
W imieniu rodziny zawiadamia
KS. WACŁAW SZYMCHAK
Poznań, Gostyń. 46972g

W dniu 16 kwietnia 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59
Franciszek Andrzejewski
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Czarnkowie.
W głębokim smutku pograżona
ZONA Z RODZINĄ
46502g

Dnia 15 kwietnia 1967 r. zmarł, mój ukochany mąż, najlepszy tatuś śp.
Wacław Minicki
przeżywszy lat 62.
długoletni pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 kwietnia br. (środa), godzina 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczejowej,
o czym zawiadamiają stroskani
ZONA Z CORKA, BRAT Z ŻONĄ oraz RODZINA

W dniu 16 kwietnia 1967 r. zmarła, w wieku 73 lat, po długich cierpieniach, nasza długoletnia pracowniczka
Maria Pietras
W Zmarłej straciłszy ofiarną i sumienną pracownicę oraz dobrą i serdeczną koleżankę.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 kwietnia 1967 roku o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
Biura Proj. Przem. Cukrowniczego „Cukroprojekt” Pracownia w Poznaniu. 46523g

Dnia 15 kwietnia 1967 r., zakończył swój pracowity żywot, namaszczonej Olejami św., śp.
Władysław Trawiński
odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp., były więzień Buchenwaldu.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W smutku pograżona
RODZINA
46502g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; **NOWY** — g. 19 „Idiota”; **OPERA** — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; **O-FERETKA** — g. 19 „Bal w ope-
rze”; **MARCINEK** — g. 11 „Miś
Rym-Cim-Ci”; g. 17 „Baśń o pię-
ciu braciach”.

KINA

**KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA** — g. 14, 16.30 „Grek Zorba”
(USA 16 l.); g. 19.30 DKF (seans
zamkn.); **APOLLO** — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.30 „Wzgórze” (ang. 18
l.); **BAŁTYK** — g. 10, 12.30, 15.30,
18, 20.30 „Ostatni brzeg” (USA 14
l.); **CZERNASTKA** — g. 10, 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Mocne uderzenie”
(pol. 14 l.); **GONG** — g. 10, 12 „200
mil do domu” (USA 7 l.); g. 16, 18,
20 „Boccaccio 70” (włoski 18 l.);
GRUNWALD — g. 15, 17 „Syn ka-
pitana Blooda” (włoski 12 l.); g.
19.30 „Las powieszonych” (rum.
16 l.); **GWIAZDA** — g. 10.30 „Pta-
szyna” (wietnam. 12 l.); g. 13, 15.30,
18, 20.15 „Męski piknik” (Jug. 14
l.); **HUTNIK** — nieczynne; **KOS-
MOS** — g. 17, 19.30 „Ludzie w ho-
telu” (USA 16 l.); **MALTA** — g. 16,
18, 20 „Grunt to zdrowie” (franc.
14 l.); **MINIATURKA** — g. 15, 17
„Wyspa tajemnicza” (ang. 11 l.);
g. 19 „Synowie magnata” (I i II
s. węg. 14 l.); **OLIMPIA** — g. 10,
12.30, 15 „Siedem narzeczonych dla
siedmiu braci” (USA 14 l.); g. 17.30,
20.15 „Zamieszany się meźmi”
(USA 16 l.); **OSIEDLE** — g. 16, 18,
20 „Trzy klucze” (Jug. 16 l.); **PAN-
CERNIAK** — g. 18 „Upadek Cesar-
stwa Rzymskiego” (USA 12 l.); **PA-
ŁACOWE** — g. 15 „Skarb w srebr-
nym jeziorze” (NRF 11 l.); g. 17.30,
20 „Listek figowy” (węg. 16 l.);
PRZYJAZŃ — nieczynne; **RIALTO**
— g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Fan-
tan Tulipan” (franc.-włoski 14 l.); **RU-
SALKI** (Swarzędz) — nieczynne
SCALA — g. 16 „Ostrożnie babciu”
(radz. 12 l.); g. 18 „Hrabia Monte
Christo” (franc. 14 l.); **TECZA** — g.
15, 17 „Przygody Wernera Hol-
ta” (NRD 16 l.); **WARTA** — re-
mont; **WCZASOWICZ** (Puszczy-
kowo) — nieczynne; **WILDA** — g.
10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cała na-
pród” (pol. 16 l.); **WRZOS** (Lu-
boń) — remont; **WRZOS** (Mosina)
— nieczynne; **FOTOPLASTIKON**
— g. 12-21 „Berlin zachodni —
Bremen”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — „Z rewolu-
cyjnych tradycji ruchu młodzie-
żowego w Wielkopolsce w latach
1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkow-
skiego) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysławski) — „Kontuszowe pa-
sy” — g. 10-15.
**Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we** (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 10-18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Muzyka w fotografii” — godz.
10-20.
ZPAP — Arsenał (Stary Rynek)
— Malarstwo Hardev Singha — g.
10-18 (do 5 V).
BWA — Arsenał (Stary Rynek)
— „Współczesna grafika we Fran-
cji” — g. 10-18 (do 26 bm.).

Pałac Działyńskich (han) — wy-
stawa fotografiki przyrodniczej —

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa
(Garbary 17, tel. 510-21) — interna,
chirurgia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mońskiego 20) — podstacje: ul.
Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18;
wypadki uliczne — tel. 99; porady
lekarские — tel. 637-35; nagłe za-
chorowania w domu — telefony:
544-41 i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chelmońskie-
go 20) — czynne: chirurgiczne II
(całą dobę), internistyczne (g. 7
-23); pediatryczne (godz. 15-23);
stomatologiczne (godz. 18-7); chi-
rurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (całą
dobę).
Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko-
ściuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała dobę); Główna 53 i
Staroletka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt,
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414,
od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK — **PROGRAM I** —
FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz
(do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”;
8.49 Mówi Technika; 9 Dla
klasy VII; 9.30 Mel. rozrywkowe;
9.40 Dla przedszkol.; „Uwaga, nie-
wypa!”; 10 Pow. pt. „Zazdrośna”;
10.20 Z muz. operowej XVII i XVIII
wieku; 11 Dla klasy VIII; 11.49
„Rodzice a dziecko”; 12.10 „Na
swoją nute”; 12.40 „Wiecej, le-
piej, taniej”; 13 Dla klasy IV —
„Ludwik z Martynówkami”; 14
Ewy Nowackiej; 13.20 Z twórczo-
ści kompozyt. hiszpańskich; 14
„Z gawędy i piosenki przez kraj”;
14.15 „Sportowcy więcej na
start”; 14.30 Mel. i piosenki War-
szawy; 15.05 Dla szkół średnich:

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
18 IV 1967 Nr 90 (7207)

Dzięki pracy

Nie są ciężarem dla społeczeństwa

Na około 1,2 mld. zł opiewała w roku ubiegłym ogólna wartość produkcji, usług i obrotu towarowego spółdzielni inwalidzkich w Wielkopolsce. Istnieje ich ogółem 36 (11 w Poznaniu), a pracuje w nich ogółem 18 000 osób. Spółdzielczość inwalidzka w Wielkopolsce zatrudnia m. in. 642 niewidomych, przeszło 800 psychicznie chorych, prawie 1560 inwalidów układu krążenia i bezmała tyleż uzdrowieńców po gruźlicy oraz inwalidów narządów ruchu. Część szczególnie ciężko poszkodowanych inwalidów zatrudnionych jest w 10 zakładach pracy chronionej, gdzie profil produkcji i samo oprzyrządowanie jest dostosowane do rodzaju kalecz-
stwa.

Tak szeroki rozwój spółdzielni był możliwy dzięki pomocy państwa, wyrażającej się m. in. w ulgach podatkowych i w przyznawaniu środków na przygotowanie inwalidów do pracy, zapewnienie im podczas jej wykonywania odpowiednich warunków i w stałej, szeroko pojętej opiece nad zatrudnionymi.

Wydatki z funduszy socjalnych i rehabilitacyjnych są znaczne. Tylko w roku ubiegłym przekazano na te cele 32 mln. zł, czyli po około 2000 zł na zatrudnionego.

W rezultacie tych poczyniń wzrosło zatrudnienie w zakładach pracy chronionej i w wykonywanej w domach nakładce, będącej niemal wyłączną domeną działalności inwalidów ciężko poszkodowanych. Ta forma rehabilitacji jest korzystna dla inwalidów,

szczególnie kobiet, które nie mogłyby podjąć pracy w zakładzie zwanym z uwagi na rodzaj kalecz-
stwa czy sytuację rodzinną. O rozmiarach prowadzonej działalności świadczyć może chociażby to, że w ub. roku korzystało w spółdzielczości inwalidzkiej z pracy nakładkowej ponad 2500 osób. Wyprodukowały one artykuły o wartości przeszło 111 mln. zł.

Jeszcze bardziej dynamicznie rozwija się produkcja prze-
mysłowa w poszczególnych placówkach spółdzielczych. Szacowa-
no ją w roku ubiegłym na 607 mln. zł, czyli uzyskano już poziom przewidziany w 1968 r. W porównaniu z 1965 r. spół-
dzielnie zwiększyły swą pro-
dukcję o 68 mln. zł, nie prze-
kraczając planowanego zatrud-
nienia. Spółdzielnie inwalidzkie produkują nie tylko na za-
opatrzenie rynku i na eksport,
lecz również kooperują z róż-

nymi zakładami przemysłowy-
mi. Uzyskują one tak znaczne
efekty mimo przestarzałego i
mocno zużytego parku maszy-
nowego oraz niedoboru róż-
nych surowców. Należałoby
więc zaopatrywać w surowce
o lepszej jakości zwłaszcza
spółdzielnie niewidomych, któ-
rzy nie są zdolni do elimino-
wania braków w początko-
wym stadium produkcji.

Słuszny jest też postulat, że in-
walidzi, zwłaszcza ciężko poszko-
dowani, mogliby być w szerszym
niż dotychczas stopniu wykorzy-
stywani do produkcji osprzętu i
innych artykułów elektrotechni-
cznych. Wchodzą tu bowiem w ra-
chubę pojedyncze proste operacje.
Należy też zaopatrywać spółdziel-
nie w nowsze maszyny, by pla-
cówki te mogły lepiej konkurować
z innymi zakładami.

Głównym celem zamierzeń na
przyszłość jest zwiększenie zatrud-
nienia inwalidów najciężiej poszko-
dowanych, zwłaszcza chorych psy-
chicznie, reumatyków i niewido-
mych. Zapewni to rozszerzenie do
1970 r. działalności nakładkowej i
zorganizowanie zakładów pracy
chronionej. W związku z tym licza-
ba zatrudnionych w nich stano-
wić będzie ogółem 18 proc. ogółu
inwalidów.

Program rozwoju produkcji
spółdzielni inwalidzkich na
1967 r. przekracza zadania wy-
znaczone planem techniczno-
ekonomicznym. Stało się to m.
in. możliwe dzięki ujawnieniu
rezerv przez zakładowe komi-
sje, zajmujące się realizacją
uchwał VII Plenum KC PZPR.
Pełna realizacja programu re-
habilitacyjnego i gospodarczego
oznaczać będzie dalszą popra-
wę warunków pracy i ży-
cia kilkudziesięciu tysięcy in-
walidów, którzy mają znaczny
udział w rozwoju naszego wo-
jewództwa. (b)

Niedziela na Wildzie

Mieszkańcy Wildy przystąpili w minioną niedzielę do kolejnego etapu czynów społecznych. Właśnie w niedzielę nastąpiła inaugu-
racja prac na Łęgach Dębińskich. Przybyło tu przed południem
ponad 200 osób, wśród nich: radni Rady Narodowej Poznania
i DRN, działacze polityczni i społeczni, dzielnicy, kierownicy za-
kładów pracy i instytucji oraz młodzież, głównie harcerze. Wszyst-
ko to z łopatami stanęło do czynu, mającego na celu dalsze
uupiększenie własnej dzielnicy. A oto fotograficzne migawki z wil-



deckiej niedzieli
czynu. Na górnym
zdjęciu — członko-
wie Prezydium RN
przy pracy. Po-
środku pracuje prze-
wodniczący Prezy-
dium, J. Kusiak. U
dolu — do pracy
maszeruje kadra
instruktorska wil-
deckich harcerzy.
Stanęli do czynu w
liczbie 35 osób. (c)

Fot. (2) —
K. Przychodzki

„I wciąż niezbadana”; 16 „Popo-
łudnie z młodzieżą”; 16.45 Kurs
jęz. ang.; 19.10 Przegląd wydarzeń
ekonomicznych; 19.30 „50 lat pio-
senki radzieckiej”; 20.31 Z re-
pertuaru septetu smyczkowego Bo-
jardziejewa; 20.43 „Wiosenne wo-
dy”; 21.00 „Słuch”; 21.46 S. Rachmani-
now: Pieśń „Wszystko przemija”;
21.49 „Notatnik kulturalny”; 21.59
Swiatosław Richter gra słynne ro-
mantyczne konc. fortep.; 22.35
Studio Piosenki; 23.15 Sylwetka
kompozytora, Edward Lalo; 0.10
„Na estradach świata”; 1.05 „Pas-
separtout do kina”; 2.05 „Zapro-
szenie na wakacje”;
WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m
i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz.
rosyjskiego; 8.45 Polska muz. lu-
dowa; 9 Konc. poranny; 9.40 Z
życia ZSRR; 10.05 Gra Ork. PR
p/d. St. Rachonia; 10.50 „Los” —
opowiad.; 11.20 Poradnia rodzina-
na; 11.25 Muz. baletowa dawna i
nowa; 12.25 Konc. estradowy;
12.50 „Racławicki Zjazd”; 13 Czas
dobrych gospodarzy; 13.15 Pog.
„Mocznik w nawożeniu zbóż i
ziemienników”; 13.20 Grająca szafa;
13.50 Słuchacz piszą — my od-
powiadamy; 14 Z twórczości H.
Berlioz; 14.30 „Zielone sygnały”;
14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc.
zesp. i ork. rozrywk.; 15.30 Dla
dzieci „Gwiazdy pod deszczem”;
16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Fe-
lietion „Poznań literacki”; 17.35
Gra Zespół „Bardowie”; 17.50
Aud. społ.; 18.10 Margines muz.;
18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwer-
sytet Radiowy — cykl: „Od Reja

do Lema”; 19.05 Muz. i aktualn.;
19.30 Kalejdoskop kulturalny; 20
„Portrety słynnych dyrygentów”
— L. Stokowski; 21.40 „Panowie
de Chichea” — czyli poznański
wehikuł czasu; 22.20 „Rozmowa o
filozofii współczesnej”; 22.35 U-
twory kameralne kompozyt. XX
wieku; 23.10 Muz. taneczna;
WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 69,74 MHz:
18.05 Nie wszystko o swingu; 18.25
Piosenki, do których wracamy;
18.45 „Ostatni rozdział” — słuch.;
19 „Gwiezdny pył”; 19.15 Troje
z „Piwnicy” — E. Demarczyk, Z.
Konieczny i M. Obłonski; 19.25
„C. K. Dezerterzy”; 19.35 Tea-
tryki i kabarety starej Warsza-
wy; 20 Swingujące dzieci; 20.10
Nikt nie tyje; 20.20 Śpiewa Sła-
wa Przybylska; 20.40 Wszystko o
miłości; 21 „Niedziela będzie dla
was”; 21.40 Wieczorne kochanków
rozmowy; 21.50 Opeja A. Dwor-
zaka „Rusalka”; 22.07 Śpiewa Mi-
chael Holliday; 22.15 Impresje z
gitara; 22.35 Para za parą — ry-
mne duety; 22.55 Młoda Polska
— M. Wolska; 23 „Muzyka nocą”;
23.50 Gra i śpiewa Nini Rosso.

TELEWIZJA

WTOREK — 10-11.20 — „Ranny
w lesie” — film fab. prod. pol-
skiej; 11.55-12.25 — Język polski
(kl. XI) — „Skowronek” — Jean
Anouilh z cyklu — „Dzieje dra-
matu”; 15.25 — Przysposobienie
rolnicze — „Przystępujemy do bu-
dowy”; 16 — Politechnika TV —
Matematyka — „Wektory w prze-

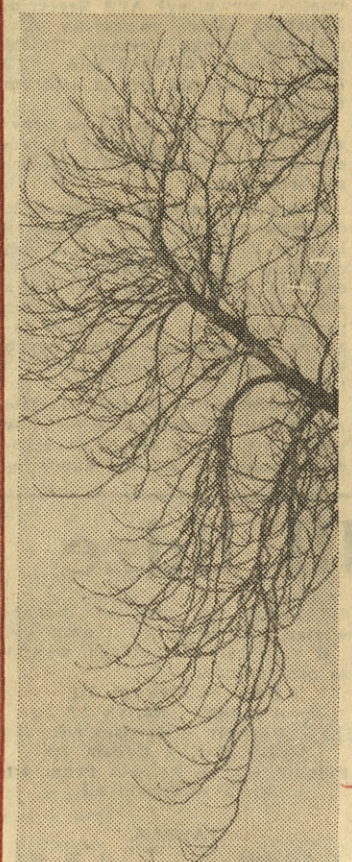
strzeni”; 16.30 — Politechnika TV
— Fizyka — „Pojemność cieplna”;
17 — Wiadomości; 17.05 — „Zrób
to sam” — przed kamerą Adam
Siódzowy; 17.20 — Dla młodych
widzów — „Co dalej, ósma klaso-
wa”, odc. III; 17.45 — „Telekrak”;
17.55 — „Kwintowa noc” — in-
scenizacja muzyczna; 18.35 — „Ga-
wędy o współczesności” — przed
kamerą prof. dr K. Grzybowski;
19 — Wycinanki; 19.20 — Dobra-
no i dziennik; 20 — „Wózek” —
film TV z cyklu — „Dzień ostat-
ni, dzień pierwszy”; 20.30 — Z
cyklu: — „Na wielkim ekranie”
pt. „Z czasów pogardy”; 21.10 —
„Ranny w lesie” — film fab. prod.
polskiej; 22.30 — Dziennik; 22.50
— Politechnika TV — Matematyka
(powtórz.); 23.20 — Politechnika
TV — Fizyka (powt.);

ŚRODA: 10 „Kobiety i samocho-
dy” — film z serii „Święty”; 10.55
— 11.25 Fizyka dla klas VII — „Sta-
ny skupienia ciał”; 16.25 „Przypo-
minamy, radzimy”; 16.35 PKF;
16.45 Film krótkomet.; 16.55 Wi-
adomości; 17 Dla młodych widzów
— „Zwykle sposoby, niezwykle se-
kret”; 17.25 „Nie tylko dla pań”;
17.50 Wszelchna TV — „Nowy
lek” — z cyklu — „W prace-
niach polskich uczonych”; 18.20
„Jazz w Filharmonii”; 18.45 „Czar-
ne złoto”; 19.05 „W pracowniach
polskich naukowców”; 19.20 —
Dobranoc i dziennik; 20.05 „Re-
quiem dla 500 tys.” film dokumen-
talny; 20.35 „Światowid” — ma-
gazin wydarzeń międzynarod.; 21.05
„Kobiety i samochody” — film
z serii „Święty”; 21.55 Dziennik.
TV zastrzega prawo zmian.

FOTOGRAFIKA

Rutyna i artyzm

Hol Pałacu Działyńskich
przy St. Rynku od kilku
dni jest miejscem ciekawej wy-
stawy przyrodniczej. Mgr inż.
Kazimierz Jakusz, kierownik pra-
cowni fotograficznej Zakładu
Dendrologii PAN w Kórniku, pre-
zentuje tu 53 fotografie drzew i
roślin. Zgodnie z założeniami



autora, który od 10 lat, będąc z
wyszkolenia leśnikiem, „upra-
wia” fotografowanie, przedsta-
wione tematy są czytelne i ko-

munikatywne dla przyrodnika;
zaś szeregiem oryginalnych ujęć
oraz interesujących zbliżeń ma-
kroskopowych wykraczają daleko
poza dokument. K. Jakusz rysuje
nie tylko przykuwające uwagę
sylwetki różnych drzew i kwiatów,
ale w szeregu przypadków daje
dobre próbki polskiego krajobra-
zu. Jednym z przykładów jest wi-
dok alei wierzbowej na trasie
Opatówek — Marchwoc. Na in-
nym znów fotogramie oglądamy
oryginalne w formie krzewy ta-
trzańskie kosodrzewiny. I tu
mamy do czynienia nie tylko z
dokumentem, mogącym zainte-
resować przyrodnika. Jakusz stara
się wydobyc z każdego niemal
tematu duże wartości artystycz-
ne, co mu się przeważnie udaje.
Charakterystyczny przykład może
stanowić zdjęcie żywotnikowca
japońskiego. To 10-krotne po-
większenie fragmentu gałązki
sprawia wrażenie misternego,
czarno-białego rysunku na szkle.

W ujęciach K. Jakusza nawet
drzewa i krzewy spotykane nie-
mał codziennie nabierają inne-
go wyrazu, stając się dla ogląda-
jącego fotografami nowym odkry-
ciem. Tak zatem wystawa dobrze
spełnia podwójny cel. Ma bo-
wiem wartości i dydaktyczne, i
artystyczne. Godna podkreślenia
jest także staranność wykonania
technicznego wszystkich fotogra-
mów. Wiele z nich na pewno
mogłoby znaleźć godne miejsce
w niejednym renomowanym sa-
lonie fotografiki.

E. C.

Na zdjęciu: „Kasztanowiec biały”.

Warszawscy studenci najlepsi na parkiecie

Sala Ośrodka Sportowego przy
ul. Chwiałkowskiego wypełniona
była w niedzielę po brzegi nie-
tylko akademicką publicznością,
choć na parkiecie o miano naj-
lepszych ubiegały się po raz
pierwszy w kraju pary stu-
denckie. Pełny sukces odniosła
Warszawa. I miejsce w klasie A,
zarówno w tańcach standardo-
wych jak i Ameryki Łacińskiej
(punktowano osobno), przypadło
w udziale małżeństwu Zofii i W-
szardowi Teperkom z SGPIŚ. W
klasie B zwyciężyli: w tańcach
standardowych — Małgorzata Gon-
tar i Paweł Berek (AWF), a w
tańcach Ameryki Łacińskiej —
Lena Sachetti i Józef Suchowiak
z SGPIŚ. Najlepsi w obydwu ka-
tegoriach tańców klasy C okazali
się — Barbara Szczesna i Stani-
sław Łozowski. W finale klasy C
startowała także para taneczna —
Irena Naskręt i Czesław Durzyński
z działającego od niedawna
Studenckiego Klubu Tańca Towar-
zyskiego przy poznańskim WSR.
Klub ten wspólnie z Radą Uczel-
nianą ZSP WSR zorganizował
niedzielną, w pełni udaną I Mi-
strzostwa Polski Par Studenckich.
(ad)

INFORMUJEMY

**Spotkanie z dyrektorem teatrów
poznanskich M. Okopińskim** odbe-
dzie się dzisiaj, o godz. 17, w Klu-
bie TPRP, ul. Ratajczaka 37.

Na ostatnią prelekcję w ra-
mach Studium Gerontologicznego
zaprasza dzisiaj Wydział Oświaty
i Kultury Prezydium DRN Grun-
wald do świetlicy przy ul. Matej-
ki 50. W programie gawęda dr J.
Młodziejewskiego, koncert Kwar-
tetu Smyczkowego „zgađu-ga-
dula”. Początek o godz. 18.

**Otwarte posiedzenie naukowe
Komisji Filologicznej PTPN** odbe-
dzie się dzisiaj o godz. 18 w sali
przy ul. Mielżyńskiego 27/29.
W programie referat doc. J. Ma-
ciejewskiego pt. „Hamletyzm
Horsztyńskiego J. Słowackiego”.

Wieczór autorski J. Ratajczaka
odbedzie się dzisiaj, o godz. 15, w
filii Biblioteki Miejskiej przy ul.
Dzierżyńskiego 94.

**Plenarne zebranie Koła Prze-
wodników PTTK** odbędzie się
dzisiaj, o godz. 18, przy St. Ryn-
ku 90.

Zakład Energetyczny Poznań —
Miasto informuje, że w związku z
przebiegającym pracami inwesty-
cyjnymi nastąpi w dniach od
18 do 20 kwietnia 1967 r., w godz.
od 8 do 16 wyłączenie prądu w
Luboniu dla ulic: Traugutta, No-
winy, Armii Czerwonej, Rejtana,
Wojska Polskiego, Buczka, Po-
przeckiej, Migall, Długiej, Zabi-
kowski, Szkolnej, Nowej, So-
bieskiego, Łącznej, i Maja, Jura-
da, i przyległych; w dniu 18.4.67
r. w godz. 8-14 w Poznaniu dla
ulic: Arciszewskiego (od Winklera
do Palacza), Palacza (od Biedrzy-
kiego do Pogodnej), Górczyńskiego
(od Wiśniczki do Pogodnej); w
dniu 19.4.67 r. w godz. 8-14 dla
ulic: Śmiałowski (od Kępińskiego
do Rawickiej), Czechosłowackiej
(od Skalne do Przelecz). Głazo-
wej i Rakoniewickiej z przyległy-
mi. Turniowej, Przelecz (od Cze-
chosłowackiej do Ponieckiej), Ra-
wickiej (od Ponieckiej do Głazo-
wej). (M-26-52)

Telefony DONOSZA

* Na ul. Grunwaldzkiej, przy
rondzie ul. Przybyszewskiego, za-
słojącej na przystanku „trzyzna-
stki” wybieg na tory Tomasz J.,
wpadając wprost pod nadjeżdża-
jącą „siedemnaście”. Chłopiec do
znał wstrząsu mózgu i złamania
ręki.

* Z pedzającej „czwórki” wy-
skakiwał na ul. Głogowskiej Ła-
deusz Z. Koła przycepkki zmia-
dziły mu stopę.

* Spiesząc do pracy, po wy-
stąpieniu z Dworca Zachodniego,
Stanisław K. usiłował wskoczyć do
ruszającej z przystanku „dwuna-
stki”. Dostał się pod koła przy-
cepkki. Z podejrzeniem złamania
kręgosłupa, przewieziono go do
szpitala.

* W kotłowni Przedsiębiorstwa
Specyjnego Krolewiej, zapalili się
materiały opałowe. Pożar zlokaliz-
owała wezwana Straż. (za)